10

orientus

INFORMATOR IMPREZ NA ORIENTACJĘ

WARSZAWA
1988•12•01

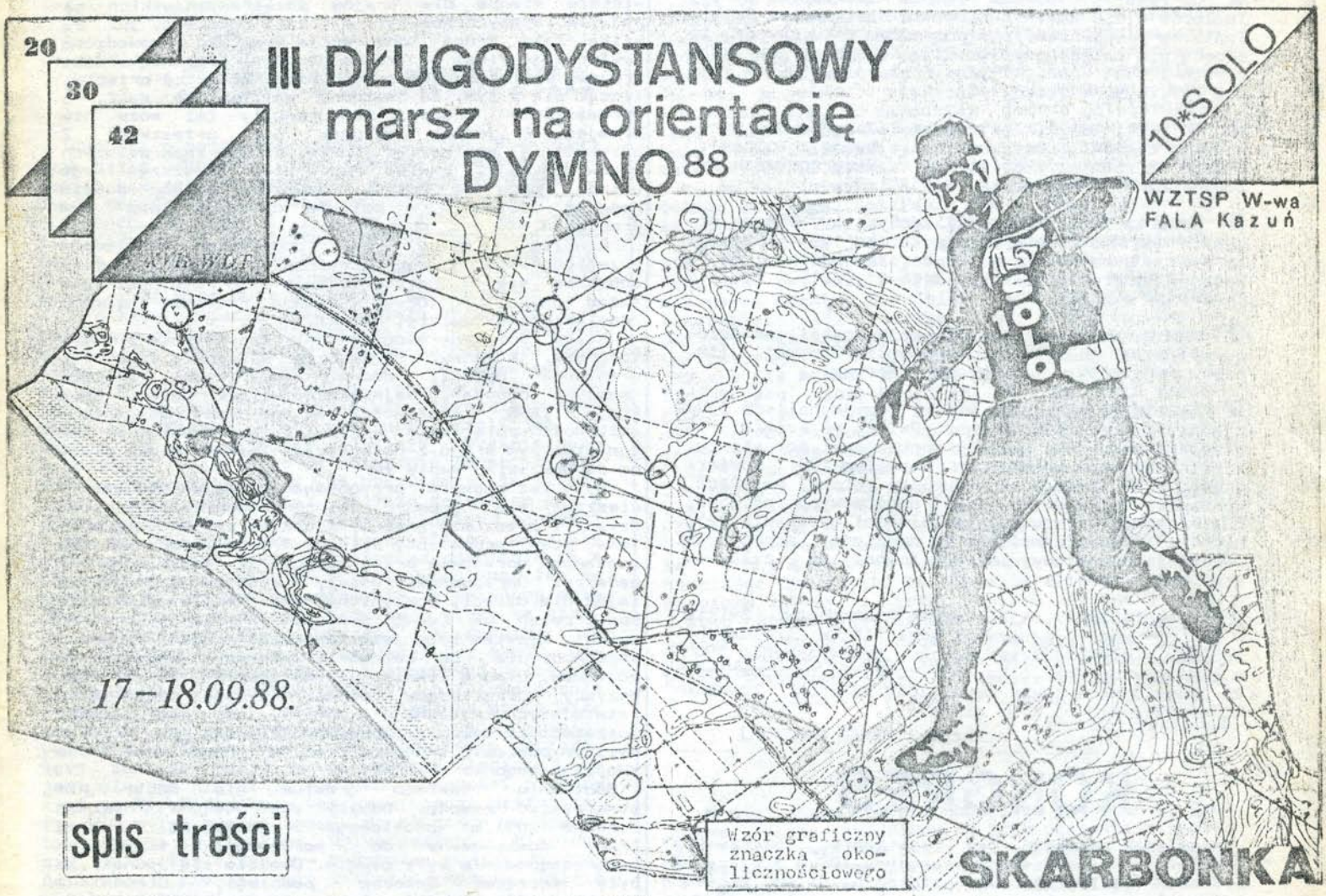

Wzór graficzny znaczka okolicznościowego

spis treści

Wieści IOF-u str.2
Kongres str.2,4
POLEMIKI
Okiem arbitra str.3
Wokół przepisów str.3,4
Uczmy się str.4
RELACJE Z ZAWODÓW
- V MAZ str.5,6
- Puchar Przyjaźni str.6,7
- Mistrzostwa Juniorów str.7
World Cup
- Etap 5 ..... str.7
- Etap 6 ..... str.7
- Etap 7 ..... str.8
- Oringen 88 - Moje wrażenia . str.8
- Etap 8 - finał str.9
- Wyniki końcowe str.9
- 10 x SOLO str.9
KALENDARZ IMPREZ 1989 ..... str.10
Prasa o nas str.10
TROCHĘ TEORII
- Organizacja zawodów cz.II str.11
OI-Krzyżówka nr 8 ..... str.12
Foto konkurs - wyniki str.12

WORLD CUP ORIENTEERING

TO JUŻ 10 NR

Wieści IOF-u
INTERNATIONAL ORIENTEERING FEDERATION

XIV Kongres IOF podjął decyzję o przeprowadzeniu nieoficjalnego finału-B na najbliższych Mistrzostwach Świata w Szwecji. Odbędzie się on w przeddzień finału, na mapie z biegu eliminacyjnego.

W roku 1991 w Czechosłowacji przewiduje się możliwość wprowadzenia dodatkowej konkurencji/sprint/.

Od roku 1990 obecne Otwarte Mistrzostwa Europy Juniorów w bno zmienią nazwę na Mistrzostwa Świata Juniorów /JUNIOR WOC/. W przyszłym roku zawody te odbędą się na północy Szwecji. Kolejni organizatorzy to : 1991 - RFN, 1992 - Finlandia, 1993 - Polska /?/, 1994 - Włochy /?/.

Od 1.01.1989 r. Austriacka Federacja Bno wprowadziła całkowity zakaz używania butów z kolcami. Będzie on również obowiązywał na Mistrzostwach Europy Juniorów w Kufstein, 9-15.07.89.

Kongres IOF zatwierdził kandydatury USA na organizatora Mistrzostw Świata w roku 1993 i Francji na Mistrzostwa Świata w Narciarskim Bno w 1992 r. Kolejny Kongres odbędzie się 16-21.07.1990 r. w Cambridge w Anglii.

Narciarski Bieg na Orientacje został zgłoszony przez IOF jako jedna z dyscyplin Zimowej Olimpiady roku 1994 w Lillehammer, Norwegia.

Zawodnicy estońscy, którzy przyjechali do Szwecji na finałowy bieg Pucharu Świata we wrześniu ubiegłego roku, nie zostali dopuszczeni do startu. W związku z tym incydentem Prezydium IOF stwierdziło, że poszczególne republiki /stany/ należące do konstytucyjnych federacji państwowych /np.ZSRR, USA, Australia/ nie mają możliwości uzyskania członkostwa IOF. Przekreśliło to nadzieje narodowych federacji bno Litwy, Łotwy i Estonii na członkostwo w IOF-ie.

Organizatorzy najbliższych Mistrzostw Świata w Szwecji podali parametry tras biegów finałowych: Kobiety - długość trasy 9,8 km, przewyższenie 390 m ; Mężczyźni - 17,6 km, 680 m. Warto przypomnieć, że przewidywane czasy zwycięzców na tych trasach to odpowiednio 65 i 90 minut /!/.

opracował PAWEŁ MORAWSKI

KONGRES

Poważna narada czy spotkanie towarzyskie? Ulokowanie czternastego kongresu IOF w atrakcyjnej miejscowości Torbole nad jeziorem Garda we Włoszech stworzyło szansę do odbycia wielu właśnie towarzyskich spotkań pomiędzy znajomymi czy nawet przyjaciółmi zamieszkującymi różne strony Świata. Wielu przyjechało z rodzinami wykorzystując okazję pobytu w tym atrakcyjnym miasteczku do wypoczynku w dniach przed- i po-kongresowych.

Kongres - to praktycznie jeden dzień. Dwadzieścia pięć stołów luźno rozstawionych w przestronnej sali. Na każdym stole symbol kraju członkowskiego IOF, którego przedstawiciele zgłosili swój udział. Odbiornik ze słuchawkami umożliwiał śledzenie wypowiedzi na bieżąco w języku włoskim, angielskim i niemieckim. Skupienie. Punkt po punkcie realizowany jest program kongresu przygotowany na piśmie i znany wszystkim uczestnikom. Jeśli przedkładana sprawa nie budzi zastrzeżeń, szybko następuje zatwierdzenie decyzji przez głosowanie. Gorzej, jeśli interesy są różne. Dyskusja bywa długa i zawzięta. Za to w głosowaniu zwycięża ta strona, która lepiej dobierze argumenty. Przysłuchujący się dyskusji, nawet jeśli mają swoje zdanie, mogą przecież jeszcze je zmienić.

Najciekawszą sprawą podjętą na Kongresie był wniosek Rady IOF o wprowadzenie do Mistrzostw Świata finału B. Skąd wziął się taki pomysł? Przy rozgrywaniu biegu eliminacyjnego po 25 osób z każdego z dwóch biegów kwalifikuje się do finału. Jeśli dany kraj nie ma swego przedstawiciela w szczęśliwej pięćdziesiątce, najlepszy zawodnik z takiego kraju dołączany jest do finałowej grupy. W ten sposób finałowa grupa liczy sobie około 60 zawodników. Dla pozostałych koniec marzeń, koniec kontaktu z mapą, koniec ulubionego biegania po lesie pomimo, czasami, tak dalekiej podróży.

Pomysł przeprowadzenia finału B wydaje się być trafny. Bez tytułów i medali, dla samej przyjemności biegania. Tak. Oczywiście-tak!.

Zanim jednak dochodzi do głosowania, myśl zostaje poddana w wątpliwość . Dlaczego finał B ? Oto przecież mamy long , był też próbowany sprint. Czyż nie lepiej wporowadzić do Mistrrzostw Świata drugą konkurencję i zrezygnować z biegu eliminacyjnego? Mniej pracy dla organizatorów, więcej medali, większe szanse dla krajów pozaskandynawskich na zajęcie lepszych pozycji. A i tak, docelowo, już za kilka lat, druga konkurencja musi być wprowadzona wykluczając finał B. Trudna decyzja dla większości krajów. Czy głosować za wnioskiem Rady, czy przeciw, licząc się z tym, że następny wniosek na sali, o wprowadzenie drugiej konkurencji, też może nie przejść. A jednak wniosek nie przeszedł! Z przykrością powiedzieć muszę, że nie znam dalszych losów dyskusji, bowiem na skutek nieszczęśliwego układu lotów do Polski, zmuszony byłem opuścić Kongres dokładnie w połowie dyskusji nad tym problemem.

Również tylko na podstawie "notowań" przedkongresowych mogę potwierdzić, że Puchar Świata odbędzie się w Polsce 17 maja 1990 roku oraz że w skład komisji DPC IOF-u (Komisja Rozwoju) wchodzi również przedstawiciel Polski.

Kilka pozakongresowych dni to właśnie kuluary Kongresu. Rozmowy, Pogawędki, sądowanie opinii, urabianie opinii, dobra kawa, basen, reklama "swojego ogonka". Największe wzięcie miały nowe kraje. ZSRR - ciekawość, jak tam jest. Hiszpania - możliwość połączenia urlopu i wypoczynku w tak turystycznym kraju z orientacją. Znikają białe plamy na europejskiej mapie IOF.

Były też zajęcia przygotowane. Najważniejsze i cieszące się ogromnym zainteresowaniem to trening dzieci i młodzieży oraz wydawnictwa z tym związane. Temat ten prowadzony był już 4 lata i doczekał się ciekawych opracowań przez zespoły i indywidualnych badaczy. Opracowane zostały zestawy zajmujących zajęć dla dzieci, poczyniono bardzo wiele ciekawych spostrzeżeń na temat postępów w orientacji wśród dzieci. Efektem tego jest zapowiedź (przez Szwedów) przechodzenia od kategorii wiekowych na system poziomów. Ulegną likwidacji kategorie 13B i 15B. Wszyscy początkujący rozpoczynać będą edukację na łatwiejszych trasach, a w chwili, gdy poczują się dostatecznie mocni, przechodzić będą na trasy o wyższym poziomie trudności, aż w końcu trafią do swojej kategorii wiekowej A.

Spotkaniu takiego gremium nie mogły nie towarzyszyć zawody. Odbyły się one na zboczach Bondone (2091 m) oddalonego o 30 km od Torbole. Trasy dostosowane do możliwości fizycznych kongresmenów nie były długie. Okazało się jednak, że były męczące. Znaczne podbiegi, utrudniona przebieżność, bardzo słabo widoczne ścieżki. Mapa nie była najmocniejszą stroną zawodów. Pośpiech więc nie popłacał. Opłacało się przystanąć i poświęcić kilka sekund na właściwą interpretację dostrzeżonego szczegółu. Typ przebieżności można porównać do tego, który występował drugiego dnia Pucharu Wawelu 88: wśród wysokich drzew gęsty liściasty busz, a pod nogami trawy i porosty. Trudno o szybki bieg, trudno o utrzymanie kierunku. Do tego jeszcze wszystko na zboczu. Czas zwycięzcy 47 min na 4.5 km świadczy o trudnościach (mój czas - 57 min, 4 miejsce). Na starcie zegar cyfrowy z piszczaczem. Na mecie zapis czasu na drukarce. W biurze komputer IBM z drukarką. Elektronika szybko toruje sobie drogę w orientacji. Kongres nie zapomniał o tym. Za jedyny aktualnie rozsądny system gromadzenia danych fachowcy uznali d-Base. Z zainteresowaniem oczekuje się na system, którego opracowanie zaawansowane jest w Szwecji. System ten umożliwi śledzenie zawodników w lesie: anteny odbiorcze nad lasem, nadajnik ma przy sobie zawodnik, obróbka komputerowa danych z nadajnika i przetworzenie tych danych tak, aby punkt świetlny wskazywał położenie i drogę zawodnika na

c.d. na str. 4

Polemiki

W tym dziale Orientusa zamieszczać będziemy dyskusje związane z przepisami, uwagi dotyczące zawodów i organizatorów, wyjaśnienia, sprostowania, propozycje na przyszłość itp. Wypowiedzi reprezentują zdanie autorów i nie muszą zgadzać się ze zdaniem redakcji, każdy może więc zamieścić tu swoją wypowiedź. Zachęcamy czytelników do pisania także i do tej rubryki. Najmilej widziane przez redakcję są teksty pisane na maszynie w kolumnie o szerokości 13 cm lub dostarczane na dyskietkach.

KIEM ARBITRA

Jednym z najgłośniejszych wydarzeń wrześniowych był z pewnością pech państwa Horników w ligowych biegach sztafetowych w uroczysku Waszeta. Oboje przyprowadzili swoje sztafety na pierwszych miejscach do mety i... oboje znaleźli się poza klasyfikacją. O ile jednak Zbyszek mógł mieć pretensje tylko do siebie trzymając w rękach mapę przynależną Pawłowi Morawskiemu, o tyle Alicja pewną część winy może ze swoich barków zdjąć.

Z punktu widzenia sędziowskiego sprawa ta jest wyjątkowo ciekawa i dlatego warto jej poświęcić kilka słów. Otóż Alicja dotarła do mety bez potwierdzenia przedostatniego PK. W odpowiedniej kratce było pusto, minimalnego choćby śladu szpileczki, dosłownie nic. Natomiast wszystkie pozostałe zawodniczki miały ten punkt, jeśli już nie bardzo, to przynajmniej zupełnie wyraźnie potwierdzony. Obserwując to zdarzenie /również jako sędzia-delegat/ byłem w 95% przekonany, że zawodniczka na punkcie była. Zawsze zostawiam sobie pięcioprocentową furtkę bezpieczeństwa, ponieważ w tym świecie wszystko,co nieoczekiwane, może się wydarzyć. W tym także nieświadome ominięcie PK w ferworze walki. Była na punkcie, ponieważ ten akurat PK był trudny do ominięcia, a świadome ominięcie - nawet w obliczu totalnego ataku ze strony b.dobrze zresztą spisującej się rywalki /Urszula Dębska/- było w tej sytuacji bez sensu. Lepiej stracić jedno miejsce w sportowej walce, co tu znaczyło 4,5 punktu ligowego, niż tracić cały dorobek, czyli 28,5 punkta. Dodatkowo można było zrobić to, co najprawdopodobniej się wydarzyło: podłożyć kartę startową pod dolne ramię perforatora zamiast wsunąć ją w "paszczę kleszczy", co jest właśnie niezbitym dowodem obecności na konkretnym PK. Można było tak zrobić,gdyż perforatory nie były przymocowane do stojaków w sposób tradycyjny, tj.śrubkami, tylko gumkami. Przyznam się, że na ten element - rutynowo przyzwyczajony do śrubek - również nie zwróciłem uwagi. Tyle o moich przekonaniach.

Ale przecież sędziowie nie mogą pracować w oparciu o przekonania, przesłanki czy poszlaki. Pechem Alicji było to, że była jedyną w kategorii /a chyba i wśród wszystkich uczestników/, która źle podłożyła kartę. Można usterkować organizatorowi to rozwiązanie /gumka zamiast śrubki/, ale jak widać nie powodowało ono jakiegoś spustoszenia wśród zawodników. Na tej zasadzie można winić organizatora l.a. za gładkie pałeczki sztafetowe /mogące wyślizgnąć się z dłoni/,organizatora pięcioboju za podejrzane konie /które nie chcą skakać przez przeszkody/ itd. itd. I dlatego sędziowie powinni opierać się na sakramentalnym punkcie

12.1 Przepisów BnO:
"Zawodnik jest sklasyfikowany wówczas, gdy nie naruszając niniejszych przepisów ukończy trasę w limicie i potwierdzi kolejno wszystkie PK trasy na karcie startowej."
Podkreślam: potwierdzi PK,co nie jest jednoznaczne z faktem obecności na punkcie, gdyż fakt ten jest warunkiem koniecznym, ale niewystarczającym w tej sytuacji do sklasyfikowania zawodnika. Stąd uważam, że decyzja sędziego głównego, p.Pachelskiej była w pełni prawidłowa. Gdyby było inaczej, to odrzucilibyśmy całkowicie pojęcie nieświadomego omijania PK, a usankcjonowalibyśmy możliwość świadomego omijania PK /"Jakżeż to, ja - słynny zawodnik -nie byłem na punkcie? Byłem, tylko jakoś te szpilki nie odcisnęły się na karcie."/.

Będąc przy sprawach sędziowskich pragnę w tym miejscu podziękować koledze Scholzowi za życzenie wszystkim sędziom głównym /czasami i ja pełnię tę funkcję/ zdrowego rozsądku. Myślę, że życzenie to kieruje również pod swoim adresem, gdyż jako sędzia klasy wojewódzkiej miał zapewne okazję być tu i ówdzie sędzią głównym, a jeśli nie, to na przyszłość jak znalazł. Tym bardziej, że w tym, co napisał w notce na str.2 dziewiątego numeru "Orientusa", zupełnie tego rozsądku zabrakło.

Ci, co naprawdę parają się sędziowaniem, a zwłaszcza pracą w biurze obliczeniowym, wiedzą doskonale, ile kłopotów przysparzają sędziom zniszczone czy niedbale potwierdzone karty startowe. Oczywiście najprościej byłoby "sypnąć" zawodnikom NKL-ki; a jednak w większości przypadków sędziowie trudzą się, bo zawodnicy jednak potwierdzili całą trasę. Tyle, że niedbale, niedbale czy właśnie nawet niechcący /co podkreśla kol.Scholz/ zniekształcili kartę. Osobiście podobnie podchodzę do zagadnienia i dlatego uważam decyzję sędziego głównego, kol.Paula /bo o niego tu chodzi/ za zupełnie słuszną /choćby kartek było i sto/.

Żółta kartka jest karą mniejszą dla zawodnika, niż niesklasyfikowanie. Choć samo niesklasyfikowanie, jako pojęcie, w wykazie kar nie występuje. Ale celem każdego zawodnika jest właśnie sklasyfikowanie. Żółta kartka jest ostrzeżeniem, że coś jest nie tak, że trzeba się poprawić, zwrócić na coś uwagę. A ta większa kara, gdy rzeczywiście już nic nie można z karty startowej wyczytać. W tym miejscu muszę przyznać, że znam wielu zawodników /w tym również i polskiej elity/ biegających nieco szybciej od kol.Jaklika, a których karty startowe nigdy nie budziły żadnych zastrzeżeń. No, może czasem szpilki perforatora wysunęły się nieco z okienka karty, albo ostatni PK gdzieś tam odskoczył, jakby z radości, że już meta... Szkoda tylko, że nie są to prawdziwi zawodnicy, bo prawdziwym zawodnikiem - według Scholza - jest ten, który zniszczył kartę startową lub mapę udowadniając tym samym, że naprawdę walczył w lesie. Najpierw walczył z kartą, a potem zapewne z mapą. I tego prawdziwego zawodnika /za zniszczenie po walce!/ kol.Scholz chce ukarać karą wystarczającą. Jakby czaił się do wyciągnięcia z zanadrza kartki czerwonej. Ale tym razem chyba już dla siebie za poemat o zdrowym rozsądku.

Andrzej Pasionek

WOKÓŁ PRZEPISÓW

W niniejszym tekście chciałbym powrócić do problemu karania zawodników za brak dbałości o kartę startową poruszonym przez kol. Manfreda Scholza w dziewiątym numerze „Orientusa".

Kolega Manfred Scholz, zawodnik elity, mało tego, sędzia bno klasy wojewódzkiej wykazywał się brakiem znajomości elementarnych przepisów naszej dyscypliny. Chciałbym zwrócić uwagę na dwa z nich: pkt 8.37. mówi: „Karta startowa nie może być deformowana./.../ Zaleca się przechowywanie karty startowej w obwolucie z folii"., oraz pkt 1.3. „Uczestnicy i organizatorzy zawodów powinni znać niniejsze przepisy i je przestrzegać."

Byłem sędzią głównym na opisanych zawodach i z całą stanowczością twierdzę, że zawodnik startujący w górskich zawodach w okresie wiosennym musi liczyć się z trudnymi warunkami. Jeżeli w tej sytuacji startuje z nie oprawioną kartą startową, mało tego ze zrobioną dziurą na sznurek i przynosi na metę kartę wymiętoszoną, brudną i ze zdrapanymi fragmentami, to zawodnik taki nie może liczyć na pobłażliwość sędziego. Manfred proponuje, aby ktoś spróbował przebiec trasę tych zawodów w czasie ukaranego zawodnika i wrócić z nie zniszczoną kartą startową. Kolego Scholz, jest to zbyteczne. Zrobił to już zawodnik, który wygrał te

zawody ! Gdyby kol. Manek zainteresował się tym problemem już na zawodach /wyniki i kary były wywieszane na bieżąco, a jako kierownik imprezy miał dostęp do kontroli kart startowych/ to myślę, iż po obejrzeniu tych kart startowych nie miałby wątpliwości co do słuszności nałożonych kar. Najlepszym potwierdzeniem mojej tezy może być fakt, że ukarani zawodnicy nie mieli zastrzeżeń.

Na marginesie chciałbym odnieść się do fragmentu artykułu kol. Manka, który pozwolę sobie zacytować: „Zawodnik, który zniszczył kartę startową lub mapę udawadnia tym samym, że jest prawdziwym zawodnikiem i naprawdę walczył w lesie." Wspaniałe nowum! Proponuję, aby kolega Scholz opracował szczegółowe zasady oceny jakości zawodnika na podstawie stopnia zniszczenia karty startowej. Może nawet przerodzi się to w nową dyscyplinę /sportową ?/.

Na zakończenie muszę stwierdzić z praktyki, że znajomość przepisów bno jest wśród części zawodników i co gorsza sędziów znikoma. W związku z tym postuluję, aby wszyscy kierownicy sekcji zwrócili uwagę na znajomość przepisów wśród swoich zawodników. Dla sędziów natomiast i to wszystkich klas przydałyby się chyba okresowe weryfikacje połączone z egzaminami. Znajomość i co ważniejsze stosowanie się do przepisów pozwoli na wyeliminowanie podobnych problemów na zawodach. Ze swej strony mogę zapewnić, że karanie zawodników nie jest żadną przyjemnością dla sędziów.

LUCJAN PAUL

W 1989 roku po raz pierwszy został ogłoszony ranking turystycznych InO mający na celu wyłonienie najlepszych zawodników w Polsce. Do końcowej klasyfikacji rankingu zalicza się 5 najlepszych wyników uzyskanych w następujących imprezach składowych: Azyma, Uśmiech Węża, Wiosenne MnO Orientop, 23 i 24 Maraton MnO (Radom), Podkurek, Przemyski Maraton, Polaris, MATNIA, Puchar Borów Tucholskich, CFTInO, Studnia, VI Górski Maraton nO, Watrzańskie ZnO + Rajd Desperatów. W każdej z imprez składowych klasyfikowanych jest 50 najlepszych zawodników. Zwycięzca otrzymuje 110 punktów rankingowych, pięćdziesiąty zawodnik 10 punktów, zawodnicy 2-49 proporcjonalnie do zdobytych punktów przeliczeniowych imprezy. Szczegóły rankingu opublikowane zostaną w następnym numerze Orientusa.

Siódma z kolei Szkocka Sześciodniówka odbędzie się w 1989 roku w pobliżu jeziora Loch Lomond w dniach 30 lipca - 5 sierpnia. Uczestników oczekuje urozmaicony teren tzn. jeziora, skały, las z gęstymi zaroślami paproci i porośnięte wrzosem bagna. Małe pagórki w południowej części przechodzą w pokaźne, strome góry w północnej części zawodów. Centrum imprezy zlokalizowane będzie w obozie harcerskim Auchengillan w połowie drogi z Glasgow do Loch Lomond. Istnieje możliwość zakwaterowania zarówno w namiotach jak i pod dachem. Przewidziano wiele kategorii wiekowych (od najmłodszych do K/M55), podział na A i B (w M21 nawet na E A B C) oraz trasy dla początkujących. W okolicy znaleźć można wiele ciekawych obiektów do zwiedzenia: port rybacki, 2 historyczne zamki, Centrum Fauny Morskiej, stare więzienie i gorzelnia. Organizatorzy liczą na frekwencję nie tylko z powodu tego ostatniego obiektu. Szczegółowe informacje można uzyskać pisząc na adres: Loch Lomond 89, P.O.Box 1, TROON, AYRSHIRE KA10 7LY, SCOTLAND, Wielka Brytania.

Podstawowe wydawnictwo Sekretariatu IOF - Biuletyn IOF wychodzi cztery razy w roku, ma około 32 stron formatu A4. Wewnątrz znaleźć można relacje z głównych światowych imprez oraz artykuły dotyczące różnych aspektów orientacji (treningu, nauczania, organizacji itp.). Biuletyn IOF można zaprenumerować wpłacając 95 koron szwedzkich (rocznie) na rachunek bankowy 3269-77-00382 PK-Banken, S-103721 Stockholm.

UCZMY SIĘ

Człowiek Uczy się całe życie.

Ponieważ występują u nas pewne trudności z realizacją kalendarza zawodów, które nie są chyba spowodowane nagłymi wypadkami lecz złym, a jak niektórzy mówią: beznadziejnym jego ustalaniem, korzystając z pomocy "Poradnika działacza AZS" podaję najważniejsze zasady jakich należy przestrzegać przy opracowaniu kalendarza imprez :

1. Zasada jednolitości kalendarza : jednostka niższa opracowuje swój kalendarz w oparciu o kalendarz jednostki wyższej, czyli, że najpierw kalendarz opracowuje IOF a następnie CKBnO powinna dostosować się do tego kalendarza.
2. Zasada niezmienności terminów i programów : jest zasadą najważniejszą. Raz ustalone terminy, programy, a również inne podstawowe założenia organizacyjne jak zasady uczestnictwa, punktacji, przyznawania nagród, finansowania nie powinny być zmienane w trakcie realizacji planu.
3. Zasada wielostopniowości zawodów : mówi o tym, że zawody szczebla wyższego są poprzedzone przez zawody szczebla niższego.

Życzę owocnej pracy nad nowymi kalendarzami.

ZBIGNIEW MALINOWSKI

Trzecie Międzynarodowe Sympozjum Naukowej Grupy IOF odbyło się na początku sierpnia 1988 roku w Irlandii. Dwadzieścia osób zebrało się w wolnostojącej farmie położonej w górach 35 km na południe od Dublina. Temat tego sympozjum brzmiał: "Orientacja - pomiędzy wypoczynkiem a wyczynem". Poszczególne jednodniowe sesje były poświęcone: zawodniczym aspektom orientacji, zawodom dla niepełnosprawnych oraz rozwojowi i popularyzacji naszego sportu. Materiały z konferencji drukowane będą w kolejnych numerach czasopisma "Scientific Journal of Orienteering". Czasopismo to można zamówić wysyłając 35 Skr za numer (lub 60 Skr za 2 numery) na adres: IOF, Secretary General, P.O. Box 76, S-191 21 Sollentuna, Szwecja.

KONGRES IOF

cd. ze str. 2

mapie wyświetlanej na monitorze. (A co z tajnością informacji dla zawodników oczekujących na start? - Ot i nowy problem). Innym zastosowaniem tego systemu może być aktualizacja mapy w terenie. Związana jest z tym również możliwość wykonania w przyszłości biblioteki map na dyskietkach lub innych nośnikach danych. Drukarka laserowa umożliwi druk niezbędnej liczby map na zamówienie, łącznie z trasami. Myślę, że polscy elektronicy i informatycy nie są bardzo w tyle. W każdym razie merytorycznie są na bieżąco. Gorzej ze sprzętem.

Jeśli już wpadliśmy w elektroniczny ton, to pozwolę sobie rzucić pomiędzy informatyków temat do przemyślenia. Już niedługo liczba klubów w Polsce przekroczy 99. Przypuszczalnie trzeba będzie zmienić system numerów rejestracyjnych. Jaki byłby zatem optymalny system rejestracji zawodników pod względem mentalnej przejrzystości oraz komputerowej szybkości dostępu? Nagroda z puli sekretarza CKBnO za najlepsze rozwiązanie nie jest wykluczona.

LECH TRZPIL.

W czasie przerwy w obradach (już po wyjeździe Leszka) dopatrzono się , że głosowanie dotyczące finału B nie zostało przeprowadzone prawidłowo, gdyż nie policzono liczby osób głosujących "za" i wstrzymujących się od głosu. Głosowanie zostało więc powtórzone. Jednak wymiana argumentów podczas przerwy spowodowała , że tym razem wynik był inny ! Osiągnięto następujący kompromis:

- w roku 1989 zorganizowany zostanie finał B , lecz jego zwycięzcy nie otrzymają tytułów ani medali,
- rozważa się wprowadzenie na Mistrzostwach Świata w 1991 roku nowej dyscypliny (prawdopodobnie sprint); ostateczna decyzja ma zapaść na następnym Kongresie.

Redakcja

Relacje z zawodów

V MAZ

Komitety Sportowe Sił Zbrojnych ZSRR, Węgier, Kuby i Polski były organizatorami dotychczas rozegranych Mistrzostw Armii Zaprzyjaźnionych w biegach na orientację. W dniach 1-7.07.88 r. ponownie organizatorem MAZ był KS SZ ZSRR, który wobec rezygnacji Bułgarii przygotował „czempionat" poza obowiązującą go kolejnością. Inicjatywa KS SZ ZSRR naprawdę cenna, jednak nie przez wszystkie zaproszone strony poparta, co przejawiło się np.: absencją kilku reprezentacji /w tym Węgier, NRD, Kuby/.

Uczestników mistrzostw gościł Leningrad - bohaterskie miasto ZSRR, którego obrońcy nie poddali się hitlerowskiej nawałnicy i z heroicznym poświęceniem walczyli w okrążeniu przez 900 dni. Podczas blokady Leningradu z głodu, zimna, wycieńczenia i chorób zmarło ponad 900 tysięcy obrońców. Współczesny Leningrad to jedno z najpiękniejszych miast świata, słusznie określany „Wenecją Północy" i takim też pozostało w naszych wspomnieniach.

Na mistrzostwa udała się 10 osobowa ekipa : mjr Stanisław Biskup - kierownik; ppor Roman Trzmielewski - trener; kmdr ppor Jerzy Parzewski - sędzia; bosm. Zbigniew Hornik, bosm. Michał Motała, sierż. Jacek Kozłowski, sierż. Włodzimierz Dyzio, bosm. Andrzej Olech, Sławomir Łabuziński - zawodnicy; Piotr Czajkowski - zawodnik rezerwowy. Ekipie towarzyszyli: oficjalny przedstawiciel Komitetu Sportowego Armii Zaprzyjaźnionych ppłk Adam Śliwakowski oraz redaktor „Żołnierza Wolności" Jacek Szustakowski. Należy żałować, że jedno miejsce zaplanowane dla „Floty" nie zostało wykorzystane. Już na miejscu okazało się, że regulamin mistrzostw uległ gruntownym modyfikacjom. Wprowadzony został bieg drużynowy /tj. klasyczny bieg indywidualny, w którym sumuje się czasy 6 najlepszych zawodników/ - nagradzany medalami; poszerzono skład reprezentacji do 8 sportowców /dlatego wystartowali: zawodnik rezerwowy i sędzia/; wprowadzono do zawodów sztafetowych, w miejsce jednej czterozmianowej, dwie, ale trzyzmianowe sztafety; ustalono klasyfikację ogólną - też nagradzaną medalami.

Same mistrzostwa rozegrane zostały ok. 30-40 km na północ od Leningradu w rejonie miejscowości Juki i Kawgołowa. Groźnymi rywalami dla nas były /oczywiście oprócz zawodników/ tropikalny klimat i niezwykły teren. Tropikalna pogoda w perspektywie oczekujących nas ciężkich startów wymagała odpowiedniego okresu aklimatyzacji. Panujący tam niezmiennie upał /+ 32-35°C w cieniu w dzień i +25°C w porze nocnej; nie nocy, gdyż takiej na wysokości Leningradu w tym okresie nie ma/ i utrzymująca się duża wilgotność powietrza, przy długotrwałych wysiłkach powodowały zakłócenie gospodarki wodnej naszych niezaaklimatyzowanych organizmów. Czy zatem możemy mówić o sprawnie funkcjonującym mózgu biegacza w przegrzanym ciele? Jakie są następstwa bezmyślnego biegania, my, „orientaliści" wiemy doskonale. Dlatego szkoda, że nie mogliśmy przybyć na mistrzostwa z wyprzedzeniem niezbędnym na aklimatyzację. Wpłynęłoby to korzystnie na możliwości fizyczne i w efekcie wyniki końcowe.

Kilka uwag o terenie trochę później - w zakończeniu. Obecnie przejdźmy do chronologii wydarzeń :

1.07. Przyjazd do Leningradu, zakwaterowanie w hotelu „Sputnik", trening w parku miejskim /Ba! W prawdziwym lesie i to w środku miasta!/.

2.07. Trening z mapą. Zaskoczenie bagnistym terenem z bogatą szatą roślinną.

3.07. Uroczyste otwarcie w centrum zawodów. Zawody drużynowe. W samo południe pierwszy na trasę 12,85 km, 19 PK, 170 m wyrusza dwukrotny mistrz AZ Michaił Zorin, startujący jednak poza konkursem.

Konkurs otwiera Jurek. Najlepsze rezultaty osiągają Rosjanie - łączny czas szóstki 7.48,16 /złoty medal/ przed Polakami 8.49,36 /srebro/ i Bułgarami - 11.19,25 /brąz/. Angolańczycy nie wystartowali - pozostali w namiotach /wiadomo - „partyzanci"/. Z naszej drużyny zaprezentowali się: Włodek, Andrzej i Jacek. Wyniki - obok. Pierwszy występ polskiej drużyny wywarł duże wrażenie na gospodarzach, których wyraźne postępy Polaków zaskoczyły. Stąd wiele pochlebnych zdań i popularny zwrot „zdorowyje malcziszki" oraz propozycje nawiązania współpracy /prawdopodobnie niedługo dojdzie do corocznego meczu ZSRR - Polska/. Po biegu odbyło się losowanie kolejności startu do biegu indywidualnego. Każdy zawodnik wybierał pocztówkę, na odwrocie której widniał nr startowy. Losowanie szczęśliwe, wprawdzie Włodek wyciągnął jedynkę, ale dwójkę wylosował jeden z faworytów Siergiej Nowożyłow. Numery pozostałych: 7 - Andrzej, 11 - Zbyszek, 13 - Michał, 14 - Jurek, 20 - Sławek, 21 - Piotr, 23 - Jacek.

4.07. Bieg indywidualny na trasie: 13,5 km, 20 PK, 375 m. Zwycięża weteran drużyny radzieckiej 33-letni Andris Kiwlenieks przed Siemienowem /znów świetny bieg/ i Nowożyłowem. Z Polaków najlepszy Włodek - szósty, z Bułgarów Kamen Chasmski - piętnasty. W tym dniu najwięcej kłopotów sprawiał teren - mapa „niebieska".

5.07. Dzień odpoczynku. Zwiedzanie Pałacu Piotra I. Kłopotliwe ustalanie składu sztafet. Ostateczna decyzja Romka: sztafeta nr 3 : w kolejności: Michał, Andrzej, Zbyszek; nr 4 : Piotr, Włodek, Jacek.

6.07. Bieg sztafetowy: 3 x 5,9 km, 12 PK, 120 m. Teren wreszcie „polski" lecz w znacznej części otwarty. Zawody wspaniale zorganizowane. Doskonała postawa kolegów z I zmiany: Michała i Piotra. Na pierwszym punkcie radiokontroli prowadzi Sild /ZSRR nr 1/ i Piotr. Minutę traci Michał, dwie Nowożyłow. Na punkcie widokowym pierwszy jest Sild, drugi ze stratą minuty Michał, trzeci Nowożyłow i Piotr /3 min. straty/. I zmianę wygrywa Sild /35.52/ przed Michałem /36.00/, Piotrem /38.27/ i Nowożyłowem /39.17/. Rysuje się realna szansa na dwa medale! Jednakże słabiej biegnie nasza druga zmiana tj. Andrzej i Włodek. Stąd po II zmianie tylko 2 i 4 pozycja. Na trzeciej zmianie w drugiej sztafecie ZSRR Rosjanie wystawiają najlepszego zawodnika mistrzostw - Siemienowa. Uzyskuje on świetny wynik i spycha sztafetę „Floty" na 3 miejsce. W ten sposób układ sił został zachowany. Mimo to cieszy fakt nawiązania przez Polaków równej walki z gospodarzami.

Ogólnie bieg sztafetowy wygrywają Rosjanie /1+2 miejsce/ przed Polakami /3+4/ i Bułgarami /5+6/. W klasyfikacji ogólnej mistrzostw triumfują oczywiście gospodarze /1 miejsce w biegu drużynowym i 1 miejsce w sztafetowym/, II miejsce reprezentacja WP /2+2/, III miejsce AL Bułgarii /3+3/. Zakończenie mistrzostw odbyło się w centrum zawodów bezpośrednio po biegach sztafetowych.

7.07. Zwiedzanie Leningradu i powrót do kraju. Trzy medale: 2 srebrne /za bieg drużynowy i klasyfikację ogólną/ oraz brązowy w sztafecie są niewątpliwym sukcesem reprezentacji WP.

Na zakończenie chciałbym przedstawić Czytelnikom własne spostrzeżenia dotyczące terenu zawodów, który to sprawił nam sporo problemów. Dominował teren płaski z przewagą bagien, w większości pokryty lasami z gęstym poszyciem, dużą ilością bardzo wysokich paproci, ziół, kwiatów i traw. Przestrzenie otwarte z powodu bujnej roślinności były na ogół /o dziwo!/ trudniej przebieżne od zakrytych. W tym układzie stosunkowo najłatwiej biegało się po podsuszonych, rozległych bagnach, na których roślinność sięgała tylko do kolan. Jednakże poruszanie się po bagnach wymagało angażowania dodatkowej siły biegowej. W aspekcie samej orientacji kłopoty nastręczały długie przebiegi wg azymutu. W sytuacji, gdy w kraju nie mieliśmy startów w takich terenach, leningradzkie lasy były dużym utrudnieniem. Z tej lekcji wynikają wnioski praktyczne, które formułuję w postaci następujących apeli :

1. Organizatorzy zawodów w Polsce - przygotowujcie je w różnorodnym terenie.
2. Kartografowie - sporządzajcie mapy najdzikszych, najbardziej porośniętych i podbagnionych lasów. Zawodnicy powinni biegać również w ekstremalnych a nie tylko optymalnych warunkach - jak to na ogół czynimy obecnie.

3. Budowniczowie tras - projektujcie trasy tak, by zmuszać zawodników do pokonywania ich tylko przy pomocy busoli /na długich odcinkach i w trudnym terenie/.
4. Zawodnicy - doskonalcie technikę biegu na potrzeby różnego podłoża /w tym grząskiego, który wymaga przeniesienia akcentu z momentu odbicia na grzebnięcie/. W pracy treningowej koniecznie doskonalcie siłę biegową.
5. Startujcie i trenujcie w różnorodnym terenie, który uczy właściwych dla niego technik orientacyjnych. Potrzebę takiego podejścia w przygotowaniu biegacza na orientację szczególnie podkreślała przy okazji ostatniego pobytu w Polsce supergwiazda światowego orienteeringu, swego czasu najlepsza sportsmenka Szwecji Annichen Kringstad.

WYNIKI :

Bieg drużynowy : 12,85 km, 19 PK, 170 m 3.07.88

1. Siemionow Siergiej	SZ ZSRR	1.13,18
2. Sild Siksten	SZ ZSRR	1.16,25
3. Lejboms Ajgars	SZ ZSRR	1.17,49
4. Nowożiłow Siergiej	SZ ZSRR	1.18,25
5. Kiwlenieks Andris	SZ ZSRR	1.19,05
6. Fedorow Nikołaj	SZ ZSRR	1.23,14
7. Dyzio Włodzimierz	LWP	1.23,45
8. Olech Andrzej	LWP	1.24,20
10. Kozłowski Jacek	LWP	1.25,33
12. Łabuziński Sławomir	LWP	1.30,48
13. Czajkowski Piotr	LWP	1.31,30
14. Motała Michał	LWP	1.33,40
15. Hornik Zbigniew	LWP	1.34,14
18. Parzewski Jerzy	LWP	1.47,20

Bieg indywidualny : 13,5 km, 20 PK, 375 m 4.07.88

1. Kiwlenieks Andris	SZ ZSRR	1.26,08
2. Siemionow Siergiej	SZ ZSRR	1.29,24
3. Nowożiłow Siergiej	SZ ZSRR	1.29,36
4. Sild Siksten	SZ ZSRR	1.30,43
5. Lejboms Ajgars	SZ ZSRR	1.31,16
6. Dyzio Włodzimierz	LWP	1.32,53
7. Hornik Zbigniew	LWP	1.33,55
10. Olech Andrzej	LWP	1.35,07
11. Czajkowski Piotr	LWP	1.41,24
13. Kozłowski Jacek	LWP	1.59,31
14. Parzewski Jerzy	LWP	2.01,42
16. Motała Michał	LWP	2.06,29
18. Łabuziński Sławomir	LWP	2.07,22

Bieg sztafetowy : 3 x 5,9 km, 12 PK, 120 m 6.07.88

1. SZ ZSRR	1.44,42	
Sild Siksten	35,52	1.
Kiwlenieks Andris	34,03	1.
Lejboms Ajgars	34,47	1.
2. SZ ZSRR	1.52,28	
Nowożiłow Siergiej	39,17	4.
Fiedorow Nikołaj	39,46	3.
Siemionow Siergiej	33,25	2.
3. LWP	1.56,21	
Motała Michał	36,00	2.
Olech Andrzej	41,48	2.
Hornik Zbigniew	38,33	3.
4. LWP	1.59,17	
Czajkowski Piotr	38,27	3.
Dyzio Włodzimierz	41,55	4.
Kozłowski Jacek	38,55	4.

JERZY PARZEWSKI

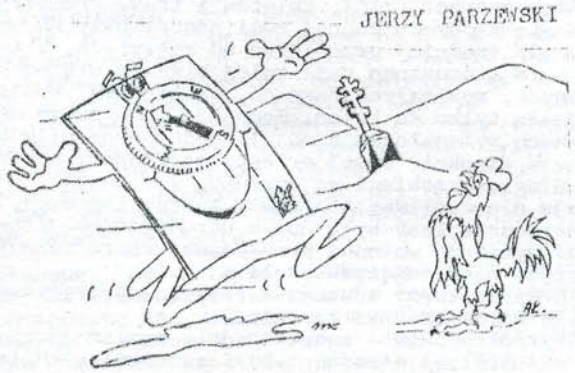

СПОРТИВНОЕ ОРИЕНТИРОВАНИЕ • КУБОК ДРУЖБЫ • КАНЕВ 1988 •

Puchar Przyjaźni

w relacji naszego wysłannika A.Pasionka

Kiedy mój węgierski kolega, Kalman Hajdu gratulował mi trzeciego miejsca zdobytego przez naszą ekipę seniorów, odpowiedziałem z zażenowaniem, że to raczej szczęśliwy zbieg przypadków, że jeszcze nie tu nasze miejsce... Tak w rzeczywistości jest, ale szczęście jest nieodłącznym atrybutem sportu i mimo wszystko coś tam dokumentuje. A dokumentuje NASZE NAJWIĘKSZE OSIĄGNIĘCIE ZESPOŁOWE w trzynastoletniej historii Pucharów Przyjaźni. Na dziś nie jesteśmy lepsi ani od Czechów, ani od Węgrów, ale zaczyna utwierdzać się opinia, że ani Bułgarzy, ani Niemcy, ani tym bardziej nieobecni na Ukrainie Rumuni aktualnie nas nie wyprzedzają. Jest to z pewnością efekt naszej polityki zmierzającej ku intensyfikacji kontaktów ze Skandynawami. I pomyśleć przez ile można byłoby ten efekt pomnożyć, gdyby nasza kadra dysponowała stałym i z prawdziwego zdarzenia szkoleniowcem.

Zawody indywidualne przeprowadzono w okolicach Kanieva, na lewym brzegu Dniepru w terenie dość urozmaiconym, ale szybkim i bogatym w mikrorzeźbę. Dla odmiany biegi sztafetowe na prawym brzegu Dniepru w terenie głęboko pociętym i na polu otwartym, jako żywo przypominającym naszą Parchatkę.

S e n i o r k i

Na dystansie 9,3 km przy 15 PK triumfowała Iva Kalibanova z Czechosłowacji w czasie 71.24 (co daje tempo 7'40,6"/km). Za nią ex aequo Węgierka Katalin Olah i Alida Aboła (bardziej znana jako Zukule) z I drużyny ZSRR ledwie o 4 sekundy gorzej. Zeszła z trasy Ada Kuchařova, a kontuzję odniosła Marianna Kalo. Nasze zawodniczki: 11. Ala Hornik (w nawiasie podaję stratę czasu do zwyciężczyni biegu - 23,8%), 14. Ania Górnicka (26,5%), 18. Irena Morawska (34,6%) i 24. Ula Dębska (45,7%). Morawska potwierdziła, że na solidny bieg w jej wykonaniu zawsze można liczyć. Dębska po słabszym biegu indywidualnym zrehabilitowała się w sztafecie i uwierzyła chyba, że wcale nie musi być najsłabsza. W biegu sztafetowym po zdekompletowaniu Węgierek i porażce chorej Kalibanovej otworzyła się ogromna szansa na brązowy medal. Medal był tak blisko, że Ania Górnicka nie wytrzymała nerwowo. Za szybko "wdepnęła" w niewłaściwy jar (przewyższenia w jarach do 30 m) i stało się. Bułgarki uciekły, przeszły nas Niemki, a na finiszu trzeba było jeszcze odpierać ataki "odrodzonej" i świetnie biegnącej Ady Kuchařovej. Zatem miejsce piąte. Poza wszelką konkurencją były tu obie sztafety radzieckie.

S e n i o r z y

Dystans indywidualny - 15,4 km przy 23 PK. Wygrał Walerian Łukianow (zwycięzca GPP'87) w czasie 85.37 (tempo 5'33,6"/km) o 96" przed aktualnym mistrzem Europy juniorów, Węgrem Gaborem Pavlovicsem i 149" przed zwycięzcą z Wałcza (PP'86) W.Aleksiejewem. Nasi w środku stawki, ale dość mocno: 10. M.Motała (10,9%), 13. Kozłowski (12,9%), 16. Olech (15,3%) i 18. Łabuziński (15,6%). W sztafecie oba zespoły radzieckie i Węgrzy byli poza naszym zasięgiem. Z pozostałymi zespołami walczyli nasi chłopcy nie tylko o 4 miejsce, ale i o trzecie w klasyfikacji generalnej. Zadecydowała końcówka. Sławek Łabuziński po bardzo dobrym biegu na ostatniej zmianie wyprzedził schorowanego Vlastimila Uchytila, co - przy jednoczesnym odparciu ataku Kuchařovej przez Górnicką - doprowadziło do osiągnięcia wspomnianego wyżej celu.

J u n i o r k i

Sukces młodych Rosjanek: Natalii Zacepiny - 56.27 (tempo - 7'37,7"/km) i Guny Chajnowskiej - 58.34 na trasie 7,4 km przy 11 PK. Trzecia Węgierka M.Maros-

Falvi o ponad 6 minut w tyle. Nasze dziewczęta: 6. Aśka Łapucka (23,5%), 13. Aśka Gorajska (29,8%) i 17. Magda Dura (64,8%). Zdecydowanie najlepszą formę prezentowała Łapucka. Dura po grubej wpadce w biegu indywidualnym (a za nią była jeszcze Bułgarka!) poprawiła się w sztafecie, co w sumie na nic się nie zdało, bo tym razem "sypnęła się" Gorajska. Miejsce przedostatnie (szóste) przed zdekompletowanymi Czeszkami.

J u n i o r z y

12,8 km przy 17 PK i sukces niewielkiego wzrostem, ale walecznego Czecha Tomasza Prokeša w dobrym czasie 76.32 (tempo - 5'58,7"/km). 28" z tyłu I.Zagars i nieco dalej K.Czeriaks, obaj z I drużyny ZSRR. Nasi chłopcy: 9.Adam Wojciechowski (15,0%), 11. Rafał Fronia (18,1%) i 15. Andrzej Kuczera (27,2%). Sztafeta od startu uplasowała się na ostatniej pozycji i tak już sobie dobiegła do mety. Obaj chłopcy spod Śnieżki, którzy w kraju błyszczeli (seria zwycięstw Kuczery, mistrzowski tytuł Frondi), na Ukrainie przeszli dość mdło. Rutyna Wojciechowskiego w obu biegach prezentowała się bardziej korzystnie.

Szóste miejsce juniorów w klasyfikacji generalnej (wobec zdekompletowania Czechów) wyniknęło - w moim odczuciu - z braku aktywności, jakby braku ducha walki w cieniu walczącej przecież o coś ekipy seniorów. Ale sprawy psychiki zawodników to już odrębny temat. Na teraz musimy cieszyć się trzecim miejscem i występem, który w sumie należał do bardziej udanych.

/

Mistrzostwa Juniorów

Trzecie Otwarte Mistrzostwa Europy Juniorów
9-10.07.1988 Eupen, Belgia

ŻADNYCH MEDALI DLA SKANDYNAWÓW W BIEGU INDYWIDUALNYM

Typowo środkowo europejski teren z przeważnie czystym lasem i ostro pochylonymi zboczami biegnącymi wzdłuż głębokich dolin wcinających się w krajobraz-oto krótka charakterystyka terenu mistrzostw. Z technicznego punktu widzenia możliwości tras godnych mistrzostw same się rzucały w oczy lecz nie zawsze były brane pod uwagę przez budowniczego.

Podział medali w biegu indywidualnym był wręcz sensacyjny: ani jeden z nich nie pojechał do Skandynawii. Wśród kobiet Vroni Konig powtórzyła swoje osiągnięcie zgodnie z oczekiwaniami. Wygrała ze sporą przewagą przed Janą Cieslarovą i Katalin Olah , które dzieliły już tylko dwusekundowy odstęp.

W kategorii juniorów, gdzie nikt nie mógł się spodziewać podwójnego zwycięstwa Węgrów było chyba jeszcze bardziej sensacyjnie: Gabor Pavlovics był w znakomitej formie i wygrał ze swoim kolegą reprezentacyjnym Zsoltem Paroczim o dwie minuty. Ten z kolei potrafił wygrać 19 sekund z Ericem Steigerem. Per Ek uważany za faworyta musiał się zadowolić 7 pozycją.

W biegach sztafetowych, rozgrywanych na stosunkowo płaskim terenie Skandynawowie radzili już sobie lepiej. Szwedki skorzystały z tego, że Czeszki zostały zdyskwalifikowane (brak jednego PK) i wygrały przed Finkami i Szwajcarkami. Wśród mężczyzn wygrali Szwedzi przed Czechami i Węgrami.

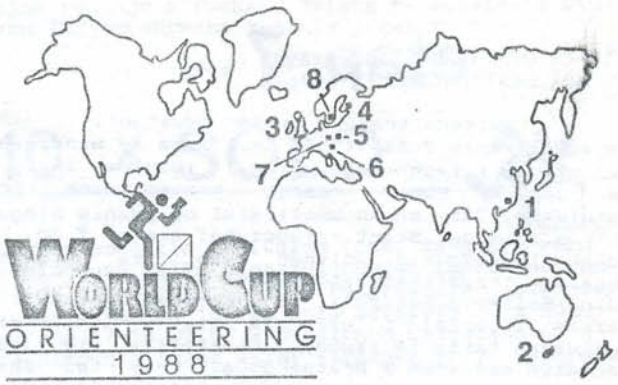

etap 5

PUCHAR ŚWIATA 1988 - 5.ROZNAVA 4.08.1988

W interesującym lecz niezbyt trudnym terenie krasowym z dużymi i głębokimi lejami rozegrano V zawody z cyklu World Cup 88. Nazajutrz po przerwanym ulewą losowaniu minut startowych czekało nas 35 minutowe (cały czas ostro pod górę) podejście do centrum zawodów (poprzedzone przez naprawdę duże kłopoty z dojazdem) oraz bardzo szybie bieganie światowej czołówki. Pierwszą niespodzianką było niewystartowanie mistrza świata Kenta Olssona (mimo iż był on na miejscu). Drugą, chyba także dla organizatorów było wysokie tempo i krótkie czasy zwycięzców. Niespodziewane było także rozstrzygnięcie: Allan Mogensen, Duńczyk stale trenujący w Szwecji, zeszłoroczny junior zwyciężył w tempie 5'10"/km pokonując świetnych finów: Ari Anjalę i Kari Sallinena oraz jak zwykle doskonałego Oyvina Thona. Wśród kobiet Jana Galikova wręcz zgniotła rywalki pokonując drugą na mecie Ragnhild Bratberg o ponad 6 minut. Następne miejsca zajęły również Czeszki: Petra Wagnerova i Ada Kucharova (ta pierwsza chyba dzięki temu, iż startowała 4 minuty przed Galikovą). Nasi przegrywali z Mogensenem 13-14 minut i zajmowali miejsca w 4 i 5 dziesiątce, dziewczyny 22 i 30 minut i uplasowały się w 5 i 6 dziesiątce. Słowacy dali sobie radę z organizacją Pucharu Świata lecz równoległa organizacja dużych zawodów sprawiła im zbyt wiele kłopotów.

HE			DE		
1. ALLAN MOGENSEN	DAN	69:09	1. JANA GALIKOVA	TCH	50:48
2. ARI ANJALA	FIN	71:05	2. RAGNHILD BRATBERG	NOR	56:32
3. KARI SALLINEN	FIN	71:33	3. PETRA WAGNEROVA	TCH	57:12
4. OYVIN THON	NOR	72:37	4. ADA KUCHAROVA	TCH	57:32
5. CHRISTIAN ABERSOLD	SUI	73:06	5. RIITA KIRJALAINEN	FIN	58:44
6. KEIJO PERKKINEN	FIN	73:10	6. CHARLOTTE THRANE	DAN	58:51
7. MICHAEL WEHLIN	SWE	73:18	ARJA HANNUS	SWE	58:51
8. JOZSEF POLLAK	TCH	73:34	8. BRIT VOLDEN	NOR	59:03
9. PABLO JANSEN	DAN	74:09	9. LENA MOLIN	SWE	60:00
10. GABOR PAVLOVICS	HUN	74:32	10. ANNE LISE NYDAL	NOR	60:39
32. MICHAŁ MOTAKA	POL	82:00	42. ANNA GORNICKA	POL	72:47
35. PAWEŁ MOSZKOWICZ	POL	82:36	51. URSZULA DEBSKA	POL	80:05
40. JACEK KOZKOWSKI	POL	83:26			

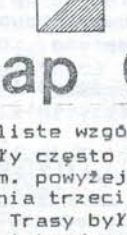

etap 6

Strome i skaliste wzgóża na Węgrzech.

Ciężkie trasy wiodły często wzdłuż warstwic. Start usytuowany był 500 m. powyżej mety i druga połowa trasy kobiet i ostatnia trzecia część trasy mężczyzn wiodła prosto w dół. Trasy były dobrze wyważone pod względem technicznym i kondycyjnym.

Jana Galikova, będąc w świetnej formie powtórzyła sukces z Koszyc. Druga Brit Volden zrewanżowała się Ranghild Bratberg za tamte zawody. Oyvin Thon umocnił swoje prowadzenie w Pucharze Świata wygrywając przed Peterem Ivarsem i Rolfem Vestre. Z Polaków najlepszy był : A.Olech 28.

etap 7

Swietne trasy w Wiener Neustadt.

Niespotykanie duża (45x45 cm.) mapa i wiodące po niej długie i technicznie niemal idealne trasy to nie jedyne dobre rzeczy przygotowane przez Austriaków. Duży ekran umożliwiał oglądanie biegu w centrum zawodów. Start rozpoczynał się o 7.30 rano jednak nie dało się uniknąć tego, że niektórzy biegali w trzydziesto stopniowym upale.

Jana Galikova pokazała, że w prostym terenie biega jeszcze szybciej i wykonała piękny "hat-trick" wygrywając także te zawody. Podzieliła się jednak pierwszym miejscem z Bratbergową. Przy tej okazji wzmogły się dyskusje nad koniecznością dokonywania pomiarów w dziesiątych częściach sekundy podczas tej rangi imprez. Trzecia na mecie Brit Volden utrzymała prowadzenie w Pucharze Świata. Szóste miejsce zajęła mistrzyni Europy juniorek Vroni Konig jednak startowała ona jako ostatnia i biegała w strasznym upale. (Widać, że jest z niej gorąca dziewczyna).

Przez dłuższy czas wydawało się, że wygra Thon. Miał on najlepsze międzyczasy jednak w końcówce biegu pogubił się w ten sposób, że spadł na 18 pozycję. (Upał widocznie mu nie służy zbytnio). Wygrał więc Rolf Vestre przed Havardem Tveite i Timo Karppinenem. Z naszych, pomimo upału, Olech był 39 a Górnicka 41.

c.d. na str. 9

Do napisania tego artykułu zostałem namówiony przez zaprzyjaźnionego redaktora Orientusa. Wybaczcie więc styl i treść.

Pomysł startu w O-ringenie zrodził się nagle podczas pobytu w Larwiku. Nie byliśmy zbyt bogaci i jedyna możliwością dotarcia do Sundsvall był autostop. Czekała nas droga ponad 1000 km. Pierwszy kierowca, który nas zabrał, powiedział nam, że nie mamy szans dojechać tam w tak krótkim czasie. Mimo jego krakania już po dwóch dniach (i nocach) byliśmy na miejscu. Mieliśmy dużo szczęścia gdyż dotarliśmy na 15 minut przed zamknięciem list startowych. Opłata za wpisowe i transport pochłonęła resztę naszych oszczędności, tak że namiot musieliśmy rozbić "na dziko". Jednak tylko nas dwóch to jest ja i Jan Kazimirski, dotarło na O-ringen.

Na pewno znacie znaczki z imprez robione przez AZS Dzięki nim udało się przeżyć bez większej głodówki całą imprezę (plecak pakował Jasiu Kazimirski i zapomniał włożyć więcej jedzenia niż na drogę).

Niestety nie opuszczał nas pech. Ja już pierwszego dnia rozwaliłem ostatnie buty do biegania a kompas Jasia był wyraźnie niezdecydowany czy pokazywać północ czy godzinę. Mimo to do końca zawodów (dzięki resztce znaczków) skompletowaliśmy sprzęt a nawet ukończyliśmy całą imprezę co było dla nas dużym sukcesem.

Jeśli nie lubicie opowieści o cudzych startach to możecie spokojnie opuścić kolejny akapit.

Pierwszy dzień zawodów:

Wybiegam ze startu nr 3 (było ich 7) w zerowej minucie. Byłem więc jednym z tych co otwierali tegoroczny O-ringen. W lesie od razu czuję się jak zgubione dziecko. Pierwszy raz biegam w Skandynawii. Zupełnie inna mapa, inny teren. Nie wiem co robić. Mimo to dość szybko znajduję i pkt. Niestety już następny nie wyszedł mi. Błąkam się po muldach - ale znowu nie tak długo. Później idzie mi dość dobrze aby na dwa pkt przed końcem pomylić kierunki. Dobrze że była tam droga więc za daleko nie pobiegłem. Daleko natomiast byłem na liście wyników.

Dzień drugi:

Tego dnia czułem się już lepiej. Mimo to znowu tuż przed metą tym razem 3 pkt od końca, powtórzyłem ten sam błąd co dzień wcześniej. Nie poprawiłem tym samym swojej lokaty .

Dzień trzeci:

O tym co wyczyniałem tego dnia w lesie chciałbym jak najszybciej zapomnieć. Robiłem błąd za błędem i na drugim punkcie kontrolnym byłem już gdzieś po godzinie. Później jeszcze ze dwa błędy a moje i tak kiepskie miejsce w klasyfikacji zrobiło się jeszcze gorsze. Jeden z reprezentantów Polski zażartował później (widząc moje przebiegi), że wreszcie wykorzystałem teren i mapę.

Dzień czwarty:

Istna metamorfoza. Trzy drobniutkie błędy i niezbyt dobra kondycja złożyły się na 6 minut straty do zwycięzcy i awans o kilkanaście pozycji.

Dzień piąty:

Też był dniem udanym ale może to być zasługą trasy gdyż było wiele wariantów drogowych. Niestety dwa udane dni to za mało aby odrobić straty z pozostałych biegów.

Kilka słów o innych. Jaś Kazimirski mimo dobrych biegów zajął około setnej pozycji. Nie udało nam się przed zawodami spotkać kadry i dopiero ostatniego dnia znalazłem Annę Górnicką i Mirka Szczurka. Ania bardzo ładnie biegała nawet wygrywając jeden dzień, a ogólnie była druga. Mirek miał słaby początek, ale potem poprawiał swoją lokatę z etapu na etap.

Te zawody dały mi możliwość poznania innego terenu niż u nas. Bardzo dużo kamieni, sporo płyt skalnych no i oczywiście bagienek po których się wspaniale biega. Dużo jest też gór które odpowiadają słowu rzeźba. Są naprawdę porzeźbione muldami, noskami, rynnami itd. Można spotkać parę dróg ale dużo mniej niż w Polce. Inna jest także technika biegania w tym tak trudnym terenie. Dużo się biega na kreskę i należy cały czas uważać aby nie skręcić nogi. Miałem okazję biegać też w Norwegii - tam teren był dużo trudniejszy.

Organizacja w Sundswall była wspaniała. Nie tylko to, że wyniki były wywieszone już po trzech godzinach od zamknięcia mety, ale również transport i centrum wywierały wrażenie.

Można było w nim znaleźć wszystko . Był tam ogromny sam spożywczy i jeszcze większy sklep sportowy. Były też sklepy z pamiątkami i tzw "mała gastronomia". Już teraz trwała kampania reklamowa poszczególnych komun (coś w rodzaju naszych województw) o organizację pięciodniówki.

Również na trasach widać było dobrą organizację. Punkty żywnościowe były na większości tras powyżej 5 km (był tam napój jednego ze sponsorów ENERGY+). Na mapach zaznaczone były punkty gdzie w lesie znajdowała się pomoc medyczna.

Na koniec trochę smutna refleksja . W Skandynawii zawodnik wyczynia z kartą co tylko zechce - wpisuje opisy w kratki, okleja taśmą, przewleka sznurek przez dowolne miejsce (byle nie rozdarł karty i nie zniszczył perforacji) i jeśli jego karta jest czytelna oraz " podbita " w kolejności to jest klasyfikowany i żadna żółta kartka mu nie grozi.

Tomasz Michalak

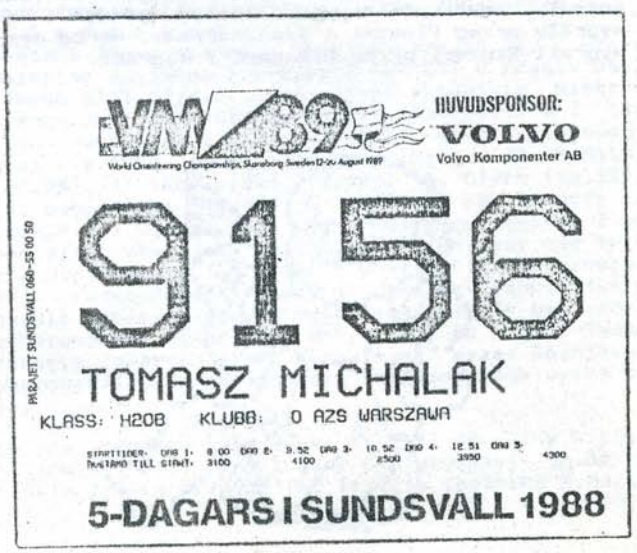

cd. ze str. 8

etap 8 - *finał*

Finałowy bieg Pucharu Swiata rozegrano 10 września w okolicach szwedzkiej miejscowości Gamleby. Zawody odbyły się w typowo Skandynawskim terenie.W kategorii męskiej Oyvin Thon zapewnił sobie zwycięstwo w punktacji końcowej już na poprzednich etapach.Wśród kobiet sytuacja była nieroztrzygnięta. Wprawdzie po siedmiu etapach na prowadzeniu była Norweżka Britt Volden, jednak mogła z nią wygrać jej koleżanka z reprezentacji Ragnhild Brattberg oraz zwyciężczyni trzech poprzednich etapów - Jana Galikowa z Czechosłowacji. Niestety, Jana doznała na treningu kontuzji nogi, pozostawiając walke o zwyciestwo Norweżkom. Niecała minuta zadecydowała o tym, że walke tę wygrała Brattberg. W etapie ósmym najszybsza była Jorunn Teigen, co dało jej czwarte miejsce w klasyfikacji generalnej. Wśród mężczyzn w Gamleby najlepszym okazał się Jorgen Martensson.O wyraźnej dominacji Skandynawów w biegu finałowym świadczy fakt, że najlepszą zawodniczką „z kontynentu" była Ada Kucharowa /11-te miejsce/, najlepszym zawodnikiem - mistrz Europy juniorów Węgier Gabor Pavlovic /14-te miejsce/.

DE

1.	Jorunn Teigen	NOR	70,34
2.	Ragnhild Brattberg	NOR	70,42
3.	Britt Volden	NOR	71,30
4.	Eija Koskivaara	FIN	73,14
5.	Marita Skogum	SWE	73,47
6.	Katarina Borg	SWE	73,57

HE

1.	Jörgen Martensson	SWE	84,33
2.	Morten Berglia	NOR	84,51
3.	Joakim Ingelsson	SWE	85,36
4.	Peter Ivars	FIN	86,11
5.	Michael Welin	SWE	86,48
6.	Ari Anjala	FIN	87,11

WORLD CUP
ORIENTEERING
1988

W Y N I K I K O Ń C O W E

DE

1.	Ragnhild Bratberg	NOR	191 pkt
2.	Britt Volden	NOR	189
3.	Jana Galikova	TCH	178
4.	Jorunn Teigen	NOR	174
5.	Arja Hannus	SWE	173
6.	Eija Koskivaara	FIN	172
7.	Malin Wästlund	SWE	167
8.	Marita Skogum	SWE	167
9.	Ragnhild B. Andersen	NOR	167
10.	Katarina Borg	SWE	166
94.	Anna Górnicka	POL	16
105.	Alicja Hornik	POL	11
109.	Agata Czerwińska	POL	10

Sklasyfikowano 121 zawodniczek.

HE

1.	Oeyvin Thon	NOR	197
2.	Joergen Martensson	SWE	192
3.	Havard Tveite	NOR	185
4.	Rolf Vestre	NOR	174
5.	Michael Welin	SWE	172
6.	Kari Sallinen	FIN	172
7.	Peter Ivars	FIN	169
8.	Morten Berglia	NOR	167
9.	Ari Anjala	FIN	164
10.	Joakim Ingelsson	SWE	162
71.	Michał Motała	POL	25
	Andrzej Olech	POL	25
109.	Paweł Moszkowicz	POL	10
118.	Jacek Kozłowski	POL	7
129.	Zbigniew Hornik	POL	4

Sklasyfikowano 136 zawodników.

Kolejne relacje z Pucharu Swiata na podstawie Biuletynu IOF opracowane zostały przez :

oraz Zbyszka MALINOWSKIEGO /5-7/
Piotra ZIELCZYNSKIEGO /8/

10 x SOLO

Z przyjemnością powitałem fakt, że w tym roku zorganizowano kilka nieszablonowych imprez prezentujących nieco inne sposoby rozgrywania zawodów.

Jedną z takich imprez były sztafety 10 x SOLO rozegrane 17-18.09.89 w okolicach Celestynowa, a zorganizowane przez WZTSP Warazawa przy wsparciu WKS FALA Kazuń.

Dzienno-nocny, pięciozmianowy bieg sztafetowy kobiet rozegrany po południu /start masowy o godz. 15^{00}/ miał bardzo słabą obsadę, co zmniejszyło atrakcyjność rywalizacji.Ostatecznie zwyciężyła sztafeta z SKS Warszawianka, która pozostałe dwie sztafety pokonała z czasem 7.47,43.

Dopiero rozpoczęty tuż po północy bieg mężczyzn /a w zasadzie bieg mieszany, gdyż nie wszystkie kluby mogły wystawić 10 mężczyzn - 1 pani/ dostarczył widzom i uczestnikom wielu emocji. Specyfiką tego biegu była ciekawa atmosfera towarzysząca całonocnemu śledzeniu przebiegu walki. Rozmieszczenie strefy zmian na skraju lasu umożliwiło rozpalenie ogniska, przy którym skupiało się życie towarzyskie kibiców i zawodników.Rozstawione namioty stwarzały możliwość przespania się choć kilka godzin.Dla zwolenników spania pod dachem udostępniona była sala gimnastyczna w szkole, jednak jej oddalenie od mety znacznie utrudniał obserwację walki na żywo.Podwójne miejsce noclegu powodowało również dylemat - gdzie wieszać wywieszki - w lesie czy w szkole. Zawodnicy mieli możliwość biegania nie tylko o różnych porach dnia /noc/świt/dzień/ lecz również w różnych warunkach atmosferycznych /bezchmurne niebo w nocy $/7^{0}C/$, poranna mrzawka oraz przedpołudniowe słońce $/15^{0}C/$.

Na dziesięć sztafet,sklasyfikowanych zostało 4, którym udało się uniknąć złego podbicia PK jak to miało miejsce w przypadku nawet doświadczonych zawodników.Wbrew wcześniejszym przewidywaniom na trasie przez większość dystansu trwała zacieta rywalizacja o pierwsze miejsce między klubami, które w rezultacie zajęły miejsca :

1.	ZTS ŁABEDY GLIWICE /7/ + Start Bielsko Biała /3/	czas	11.38,02
2.	WKS WAWEL KRAKOW		11.58,38
3.	AZS SGGW-AR Warszawa		12.06,01
4.	SKS WARSZAWIANKA Warszawa		12.41,08

W walce tej uczestniczyły również sztafety z WKS FIOTA Gdynia, jednakże zły PK 17 na 5 zmianie wyeliminował tą sztafetę z dalszej rywalizacji, oraz sztafety OKS Otwock i ZAMONIT Katowice, które zostały wyeliminowane na przedostatnim PK dziesiątej zmiany za złe potwierdzenie PK /mulda/.

Przebieg tras był następujący :

I i II	zmiana	/nocna/	14 PK	6,105-6,255 km
III i IV	zmiana	/nocna/	12 PK	7,500-7,575 km
V	zmiana	/noc-świt/	21 PK	12,990 km
VI i VII	zmiana	/świt-dzień/	15PK	8,355-8,415 km
VIII i IX	zmiana	/dzienna/	14 PK	8,490-8,520 km
X	zmiana	/dzienna/	25 PK	13,995 km

Razem 101 PK oraz 88,2 km. Zwycięskie sztafety otrzymały puchary ufundowane przez sponsora imprezy, dyrektora Instytutu Łączności w Warszawie oraz upominki rzeczowe. Nagrodę specjalną /album/ za najlepszy czas na ostatniej zmianie otrzymał kol. Jerzy Parzewski z WKS WAWEL Kraków.

Mam nadzieję, że w przyszłych latach impreza będzie kontynuowana.

Wrażeniami podzielił się PIOTR ZIELCZYNSKI
uzupełnił wynikami ANDRZEJ KROCHMAL

KALENDARZ IMPREZ 1989

Kolejne rubryki oznaczają:
1) data (dzień, miesiąc)
2) forma: S - sportowe, T - turystyczne,
N - nocne, Sz - sztafetowe, W - wieloetapowe,
3) nazwa zawodów
4) organizator
5) ranga zawodów:
1, 2 - pierwsza, druga liga,
I - międzynarodowe (IOF-B),
O - ogólnopolskie, zawody klasy A
M - rangi Mistrzostw Polski i centralne
W - Turystyczne Mistrzostwa Warszawy,
Z - z ograniczonym udziałem

KALENDARZ.

14-15.01	TW	Azyma 89	JAN	O
22.01	TS	XII Rajd nO Orient 89	TRP	W
19.02	T	ZIMnO 89	MDK	W
19.03	TS	XII Rajd nO Zaw-Or 89	TRP	W
19.03	S	Mini - Long	WAW	
27.03	TS	AnInO 89	ARK	W
01.04	S	Primaaprilisowe BnO	WAR	
01-02.04	TW	Mistrzostwa Szkół	OGD	
02.04	T	Powitanie Wiosny	WKP	
02.04	S	V Cross im. Kaliskiego	WAT	
09.04	S	X Orient Cross 7 Mil	PRZ	
15/16.04	TW	Uśmiech Węża 89	ESK	WO
15-16.04	TW	XI Wiosenne MnO	ORT	O
16.04	T	VI Rajd Drużyn Wodnych	KOS	
16.04	S	Długodystansowe MP	JEL	
16.04	T	AS-PiK	POT	
22-23.04	T	III Wyrypa 89	WKG	
22-23.04	S	Puchar Kuratora	ORT	
30.04	S	Puchar Polski (I runda)	BIE	O
06.05	S	Puchar Wiosny	FAL	
06-07.05	TW	23 Maraton MnO	RAD	O
06-07.05	T	X Ścieżki Orłowicza	K93	
07.05	S	Eliminacje do MP (NE)	AZS	O
08.05	S	Eliminacje do MP (SW)	ŁAB	O
12-14.05	TW	InO o Błękitną Wstęgę	JAN	
13.05	S	DMP - Puchar Wrocławia	BUR	1
14.05	Sz	Drużynowe MP	GRU	1
13-14.05	TS	X Harc.Mistrz.W-wy	KOS	W
20-21.05	TW	XII RnO Podkurek 89	TRP	WO
21.05	T	XXI Praska Wiosna	ZPS	W
21.05	T	XVII Mistrzostwa Szkół	ZPS	
27.05	S	Drużynowe MP	FLO	2
28.05	Sz	Drużynowe MP	GDA	2
01.03	S	Puchar Krasnoludka	ORT	
03.06	T	I Kryształowy Kompas	KOS	
03-04.06	Sz	10 x SOLO	WZT	
11.06	Sz	MP w Sztafetowym BnO	ZAM	M
16-18.06	S	Puchar Najmłodszych	WAT	M
17-18.06	TW	MATNIA 89	EKO	M
23-25.06	SSz	V Puchar Weteranów	LES	M
25.06	T	Puchar HKT nr 30	HKT	
25.06	T	WInO 89	ESK	W
02-04.07	S	Grand Prix Polonia 89	SLW	I
07-09.07	S	VIII Puchar Wawelu	WAW	I
20-21.07	S	Spartakiada Młodzieży	WFS	
25-27.08	TW	Puchar B. Tucholskich	ZWB	
26-27.08	S	XIX Puchar Startu	CAL	OZ
02.09	Sz	DMP Warszawianka 89	WAR	2
03.09	S	DMP OKS 89	OKS	2
09.09	T	XII Jesienna jazda nO	ZPS	
09.09	T	XIV Samowar 89	ZPS	
09.09	TN	XXI Praska Jesień	ZPS	W
09.09	S	Indywidualne MP	FLO	MZ
09-10.09	T	IX Zlot Symp. Otwocka	MDK	
16-17.09	TW	13i14 Azymut Orłowicza	K93	O
17.09	T	Śladami Pomników	ARK	
22-24.09	TW	CFTInO	POT	M
23.09	T	Wrocławskie Dni Turyst.	ORT	
23.09	S	DMP - Puchar Podlasia	SIE	1
24.09	Sz	Drużynowe MP	PRZ	1
24.09	T	Pożegnanie Lata	WKP	
30.9-1.10	TW	24 Maraton InO	RAD	O
30.9-1.10	T	XXV Rajd Swietlików	WKG	
01.10	S	Puchar Polski(II runda)	UGN	O
01.10	T	Kolarskie ZnO	K21	
07/08.10	SN	Nocne Przed-Mistrz.	AZS	
08.10	S	Puchar AZS w Sprincie	AZS	
08.10	T	Watra 89	WAT	W
08.10	S	Warstwicówka	WAW	
14.10	SN	Nocne Mistrz. Polski	WAW	M
14.10	T	Puchar Nauczyciela	ORT	
22.10	T	III Mokotowski RnO	ESK	W
29.10	T	PiRAT 89	MDK	W
04-05.11	TW	XI Studnia	SOP	O
11,12.11	TS	VII Rajd Desperatów	PRP	W
11/12.11	TN	V Watrzańskie Zno	PRP	W
11-12.11	TW	VI Górski Maraton nO	ORT	
18/19.11	TN	Tora 89	OGD	
03.12	TS	XX Zimowe ZnO	ZPS	W

ORGANIZATORZY.

ARK	KTK Arka, ul. Rzeźbiarska 46, 04-620 Warszawa
AZS	AZS SGGW AR, ul. Nowoursynowska 166, Warszawa
BIE	RW Start, ul.Kalinowa 19,43-309 Bielsko-Biała
BUR	SKS Burza, ul.Kołłątaja 31/33, 54-004 Wrocław
BYD	WKInO PTTK, Ossolińskich 25, 85-033 Bydgoszcz
CAL	SKS Start Calisia, ul.Łódzka 19,62-800 Kalisz
EKO	Ekoton,ZSCE,Krasickiego 1/7, 83-300 Grudziądz
ESK	KTP Eskulap, Dąbrowskiego 23, 02-561 Warszawa
FAL	WKS Fala, Jedn.Wojsk. 2189, 05-154 Kazuń Nowy
FLO	WKS Flota,ul.Zygmunta Augusta 2,81-359 Gdynia
GDA	SKS Start Gdańsk, ul.3 Maja 2, 80-802 Gdańsk
GRU	WKS Grunwald, ul.Promienista 27,60-288 Poznań
HKT	HKT 30,71 WDHiZ,Gościenadowska 18/20,Warszawa
JAN	PTTK Wągrowiec+Janowiec,89-430 Janowiec Wlkp.
JEL	KS Start, skr.poczt. 435, 58-505 Jelenia Góra
KOS	KChSt ZHP, ul.Konopnickiej 6, 00-491 Warszawa
K93	k.93 PTTK, Chałubińskiego 4/6,00-928 Warszawa
ŁAB	ZTS "Łabędy" , ul. Wolności 1, 44-109 Gliwice
MDK	MDK Otwock,ul.Poniatowskiego 10,05-400 Otwock
OGD	Oddz.PTTK, ul.Wybickiego 26, 86-300 Grudziądz
ORT	Orientop , ul. Pretficza 24 , 50-984 Wrocław
POT	PTTK Otwock, ul.Warszawska 39 , 05-400 Otwock
PRP	KInO Praga Pd,Podskarbińska 6 03-833 Warszawa
PRZ	SKS Przyszłość,ul.Rybnicka 25,02-405 Warszawa
RAD	PTTK, Skróty, ul.Traugutta 46/48,26-600 Radom
SIE	MKS "Pogoń" , ul. Wojskowa 5 , 08-110 Siedlce
SOP	PTTK Sopot, Pl.Konstytucji 3-go Maja 12,Sopot
SLW	WKS Śląsk , ul. Oporowska 62 , 50-984 Wrocław
TRP	HKT Trep, ul.Podskarbińska 6, 03-833 Warszawa
UGN	SKS Start Unia,ul.Podgórna 2,89-140 Gniewkowo
WAT	Wojsk.Ak.Techn.,Łazurowa 225a,01-489 Warszawa
WAR	SKS Warszawianka,ul.Merliniego 9, 02-511 W-wa
WAW	WKS Wawel , ul. Bronowicka 5 , 30-901 Kraków
WFS	Woj.Fed.Sp.,al.9 Wieków Kielc, 25-955 Kielkce
WKG	Warsz.Kl.Górski, ul.Świętokrzyska 32,Warszawa
WKP	WK PTTK nr 156, Al.Jerozolimskie 97, Warszawa
WZT	W.Z.T.S.P. , ul. Brzeska 3 , Warszawa
ZAM	ZAMONIT, KChZHP, ul.3 Maja 7, 40-096 Katowice
ZPS	Oddział Praski PTTK , ul. Brzeska 3, Warszawa
ZWB	ZW PTTK, Al.Ossolińskich 25, 85-093 Bydgoszcz

Prasa o nas

„The Australian Orienteer 6/88" w artykule o czasopismach bno na świecie wymienia „ORIENTUSA" jako jedną z bardziej „uproszczonych" publikacji /„a more basic production"/, jednak często wyposażoną w wybór tłumaczeń na angielski /!/. Ten sam numer pisma podaje wyniki Indywidualnych MP w bno w Gdańsku w kat. K 19 i M 21.

Trochę teorii

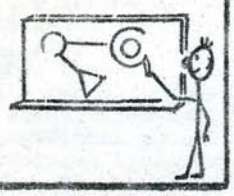

Organizacja zawodów (cz.II)

W poprzednim numerze Orientusa przedstawiona została pierwsza część artykułu dla początkujących organizatorów (czynności przed zawodami). Dziś - czynności w dniu zawodów.

Organizacja w dniu zawodów

1.Rozstawienie PK.
W przeddzień zawodów lub wczeście rano w dniu zawodów należy rozstawić we właściwe miejsca punkty kontrolne. Rozstawienie to powinno być jeszcze raz sprawdzone tuż przed startem pierwszego zawodnika.

2.Przygotowanie centrum zawodów, wyznakowanie dojść.
Przed przybyciem zawodników należy przygotować bazę oraz wyznakować za pomocą drogowskazów i krepiny dojść do startu, mety, WC, szatni, umywalni itp.

3.Sekretariat
Zadaniem sekretariatu jest wydanie kierownikom klubów oraz zawodnikom indywidualnym odpowiednich materiałów (np. kart startowych, komunikatów technicznych, opisów PK, pamiątek), pobranie wpisowego, wprowadzenie ewentualnych zmian na liście startowej (jeśli skład zespołu różni się od uprzednio zgłoszonego). Praca w sekretariacie powinna przebiegać szybko i sprawnie, aby zminimalizować czas zgłaszania się ekip.

4.Start
Start zazwyczaj podzielony jest na kilka boksów. W pierwszym sędzia sprawdza kartę startową zawodnika, w następnym zawodnik otrzymuje mapę, w ostatnim boksie zawodnik przygotowuje się do startu. Co minutę słychać gong, który daje sygnał do startu lub do przejścia do następnego boksu.
Na zawodach o dużej randze zawodnicy oczekujący na start nie powinni widzieć w jakim kierunku zawodnik odbiega ze startu. W tym celu zawodnik wypuszczany jest z przedstartu, skąd biegnie kilkadziesiąt metrów po wyznakowanej trasie do startu, gdzie otrzymuje mapę. Czas mierzony jest od momentu opuszczenia przedstartu.

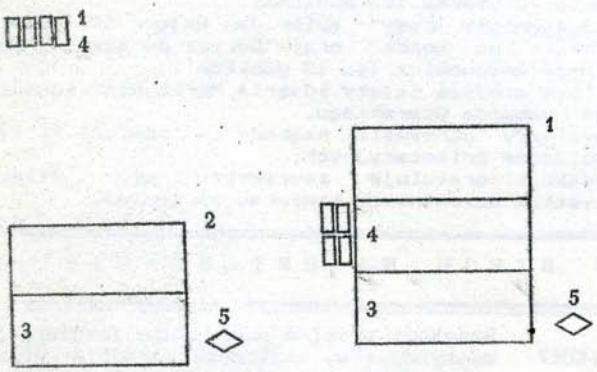

Organizacja startu z przedstartem i bez.
1-start
2-przedstart
3-sprawdzanie kart startowych
4-wydawanie map
5-zegar wskazujący minutę startu zawodnika znajdującego się w pierwszym boksie

5.Meta.

Zadaniem sędziów mety jest zarejestrowanie czasu wbiegającego zawodnika i wpisanie go na kartę startową. Czas mierzony jest w momencie przecinania linii mety, kartę odbiera się nieco dalej, gdy zawodnik wychamuje i zatrzyma się. W przypadku dużej liczby uczestników odebrane karty warto numerować (np. numeratorem lub poprzez przypięcie kolejnego numerka) aby nie pomylić czasów w przypadku prawie jednoczesnego przybycia kilku zawodników. Po wpisaniu czasu na kartę startową karta ta przekazywana jest do sztabu obliczeniowego.

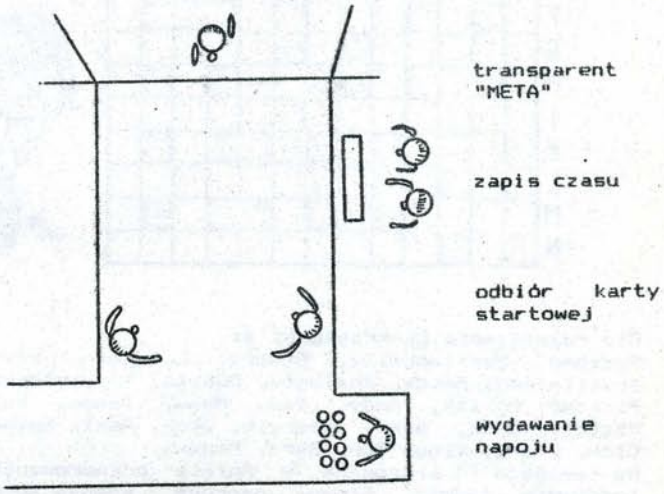

Przykładowa organizacja mety.

6.Obliczanie wyników.

Zadaniem sztabu obliczeniowego jest wyliczenie czasu zawodnika i sprawdzenie poprawności potwierdzenia punktów kontrolnych. W marszach na orientację dochodzi sprawdzenie rozwiązania zadań specjalnych i obliczenie sumy punktów karnych zdobytych przez zespół. Po obliczeniu wyniku zapisuje się go na "wywieszkę" - kartkę, którą wywiesza się w miejscu prezentowania rezultatów. Wywieszki przypina się w kolejności zdobytych miejsc.

7.Zakończenie.
Jak tylko znane są czołowe miejsca w poszczególnych kategoriach, wypisywane są dyplomy. O określonej godzinie następuje rozdanie nagród. Załatwienie podium dodaje atrakcyjności zakończeniu.

8.Uporządkowanie terenu.
Po zakończeniu zawodów trzeba zebrać wszystkie punkty kontrolne, zlikwidować start, metę itp. Należy bardzo dokładnie pozbierać wszystkie śmieci i krepinę użytą do wyznakowania dojść.

9.Rozesłanie wyników.
Po sporawdzeniu i wydrukowaniu wyników rozsyła się je uczestnikom zawodów.

Nie należy przerażać się ogromem pracy opisanym w obydwu częściach artykułu. Niektóre z wymienionych czynności dotyczą dużych, ogólnopolskich imprez dla kilkuset uczestników. Przy organizacji imprez lokalnych czy treningowych pewne sprawy można pominąć lub uprościć.

PIOTR ZIELCZYNSKI

W następnym numerze Orientusa zamieszczone zostaną zaproponowene przez Główne Kolegium Sędziowskie usprawnienia organizacji sekretariatu, startu i mety.

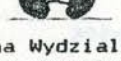

W końcu czerwca na Wydziale Kartografii Uniwersytetu Warszawskiego obroniona została praca dyplomowa pt. "Mapy do Biegu na Orientację". Autorką jest Anna Kita z Włocławka, promotorem - dr Horodyski.

OL - KRZYŻÓWKA 8

/autor: Andrzej Pasionek/

POZIOMO: A-1/ zwycięzczyni Pucharu Przyjaźni '88; B-10/ zwycięzca Pucharu Świata '88; C-1/ delegat techniczny na 1 imprezę Pucharu Świata'90 /27 maja w Polsce/; E-1/wielkanocna zabawa ludowa, najbardziej znana w Krakowie; E-7/ w środowisku bno tylko Sobczyński; F-5/szwedzka meta; G-1/ miasteczko na zach.brzegu jez.Maggiore; G-9/młoda zawodniczka z Wolborza; H-7/na punkcie odżywczym może być dodany do wody; I-7/drużynowy mistrz Polski w bno z 1983 r.; I-9/wiedzie krew z serca dla całego organizmu; L-6/nowy prezydent IOF; M-1/ Jola z Łodzi, sędzia stażysta; N-4/ obok P.O.Bengtssona jest szefem World Wide Orienteering Promotion.

PIONOWO: 1-A/ godło mapy wykonanej przez P.Sierzputowskiego; 2-I/minerał, najpospolitszy składnik skał magmowych; 3-A/ imię sekretarza generalnego IOF; 4-I/wyrażenie, zwrot właściwy tylko danemu językowi; 5-E/ Ivan z Elitexu Jablonec, aktualny mistrz CSRS w narciarskim bno; 6-A/tam rozegrano ostatni Puchar Świata Weteranów; 6-I/ znany klub mediolański; 7-E/kreślił mapę "Wiórek"; 8-A/ Brama w Górach Piłsudzkiego na Spitzbergenie Zach.; 8-K/ niemiecki róg; 9-E/ w ramach organizacyjnych tej atletyki znajduje się bno; 10-A/ marka komputerów; 11-G/raj inaczej; 12-A/ tam przeprowadzono O-Ringen w 1986 r.; 13-E/ wiceprezydent IOF.

Po rozwiązaniu krzyżówki należy odczytać HASŁO: /C-2,C-7,A-4,M-13,B-13,N-7,H-1,G-12,G-13,M-2,G-2, L-2/ - /L-6,G-10/ /M-3,B-3,B-8,I-12/ /E-13,H-8/.

Uwaga!

Do tekstu poprzedniej krzyżówki wkradły się drobne nieścisłości. I tak : - zamiast 8-E/ pionowo powinno być oczywiście 8-A/; - w G-5/ poziomo chodzi o masę czekoladową, a nie o mapę. Przepraszamy i mamy nadzieję, że nie sprawiły one większych trudności. Jednocześnie zwracamy uwagę, że w diagram krzyżówki należy wpisywać litery polskiego alfabetu, mimo że wielokroć mamy do czynienia z różnojęzycznymi nazwiskami i określeniami, gdzie występują np. ö - å - š itd.

Nagrodę główną /podobnie jak w numerze poprzednim/ w wysokości 2.500,- zł ufundowali pp. Bärbel i Wolfram Küster z Republiki Federalnej Niemiec.

Oto rozwiązanie OL-Krzyżówki 6:
Poziomo Parfianowicz, Otwock, Lunapark, Edyta, Juutilainen, Antek, Analogia, Dubisz, Trzmielewski. Pionowo: Pollak, Andy, Jan, Ngau, Tabor, Fala, Piątek, Anna, Azki, Remlein, Otok, Apel, Epinal, Ołów, Ciowy, Eigg, Ton, Skra, Praski.
Na zawodach 13 listopada w Aninie przeprowadzono losowanie nagród. Główną nagrodę - kompas SUUNTO wylosował Tomasz Kowalski z Grudziądza. Upominki (naklejki, plakat, mapę) wylosowali: Konrad Janowski, Tomasz Kosicki, Małgorzata Kosińska oraz Artur Lipiński. Gratulujemy.

Rozwiązania zadań z numeru 7

Trening elity.
Zawodnicy elity startowali co 7.5 minuty.

Zawodnicy z Oriona.
Żaden zawodnik nie ma I klasy. Jednocześnie w Pucharze Startu i Pucharze Wawelu brało udział 2 zawodników.

Trasa treningowa.
Przy danych zamieszczonych w numerze 7, jeśli interpretowało się długość drogi przebytej przez Janka jako odległość mierzoną na mapie (tzn. jako rzut przebytej drogi na płaszczyznę), wówczas zadanie nie miało rozwiązania. Należało zatem założyć, że podane odległości odnoszą się do drogi przebytej w terenie. Wtedy długość po równinie jest zależna od średniego kąta nachylenia stoku:
$l = (96 - 100 * \cos\alpha) / (8 - 7.5 * \cos\alpha)$.

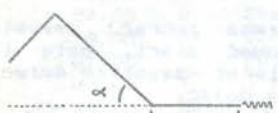

Takie rozwiązanie znalazł jedynie kol. Jerzy Orlański. Dla ułatwienia, w numerze 8 dane do zadania zostały zmienione, tak aby zadanie można było rozwiązać również przy założeniu, że długości mierzone są na mapie. Jednak poprawne rozwiązanie przysłała znów tylko jedna osoba.

Nagrody otrzymują kol. Roman Kamrowski oraz kol. Jerzy Orlański, którzy jako jedyni rozwiązali poprawnie wszystkie trzy zadania.

FOTO KONKURS «ino w obiektywie»

Na ogłoszony konkurs fotograficzny Orientusa w 1988r wpłynęło 19 zdjęć. W głosowaniu na najlepsze prace wzięły udział osoby obecne na sejmiku w Cetniewie (10 grudnia 1988) przyznając punkty trzem wybranym zdjęciom. Oto zdjęcia, które uzyskały największą liczbę głosów:
1. "Bieg na orientację dyscypliną rozwojową" - autor Artur Olszanka (25 punktów).
2. "Budowniczy Trasy"- autor Jan Bajger (23 punkty).
3. "Walka do końca" oraz "Gorycz porażki" - autor Jerzy Antonowicz (po 18 punktów).

Dalsze miejsca zajęły zdjęcia Marka Radzikowskiego oraz Romualda Ożarskiego.

Zwycięzcy otrzymali nagrody w postaci filmów i drobiazgów orientacyjnych.

Redakcja gratuluje zwycięzcom oraz dziękuje wszystkim uczestnikom konkursu za udział.

INFORMATOR CENTRALNEJ KOMISJI BIEGU NA ORIENTACJĘ PZLA

Numer przygotowali:

Andrzej Berent, Jan Cegiełka, Tomasz Cis-Bankiewicz, Andrzej Krochmal, Andrzej Pasionek, Piotr Zielczyński

Adres do korespondencji:

Piotr ZIELCZYŃSKI
ul. Nowotki 35 m 104
00-159 WARSZAWA

ARTYKUŁY, RYSUNKI, NOTATKI: Redakcja prosi o nadsyłanie /najlepiej/ maszynopisów, zastrzegając sobie prawo dokonywania skrótów i poprawek redakcyjnych bez zmiany merytorycznej artykułów. Wszelkie plakietki z imprez oraz rysunki i mapki mile widziane z podaniem imienia nazwiska i adresu do korespondencji.

DO UŻYTKU WEWNĘTRZNEGO

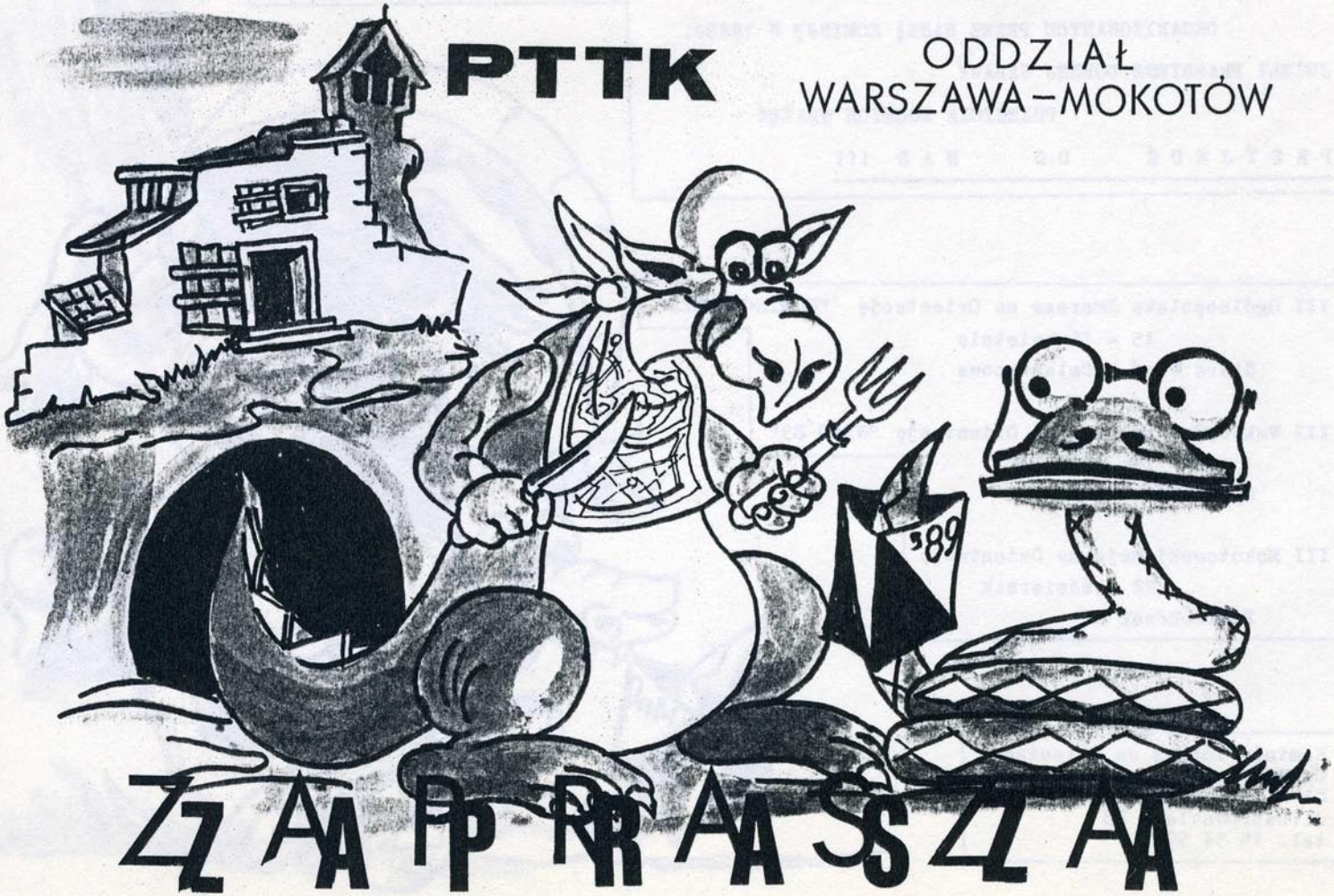
PTTK
ODDZIAŁ
WARSZAWA – MOKOTÓW
'89
ZAPRASZAMY

ZAPRASZAMY WSZYSTKICH CHĘTNYCH DO UCZESTNICTWA W TURYSTYCZNYCH MARSZACH NA ORIENTACJĘ

ORGANIZOWANYCH PRZEZ NASZĄ KOMISJĘ W 1989r.

JEŻELI PRAGNIESZ DOBREJ ZABAWY

PRZEŻYCIA MOCNYCH WRAŻEŃ

P R Z Y J E D Ź D O N A S !!!

III Ogólnopolska Impreza na Orientację "UŚMIECH WĘŻA"
15 - 16 kwietnia
Stara Wieś k/Celestynowa

III Wakacyjna Impreza na Orientację "WInO´89"
25 czerwiec
Warszawa - Anin

III Mokotowski Rajd na Orientację
22 październik
Pomiechówek

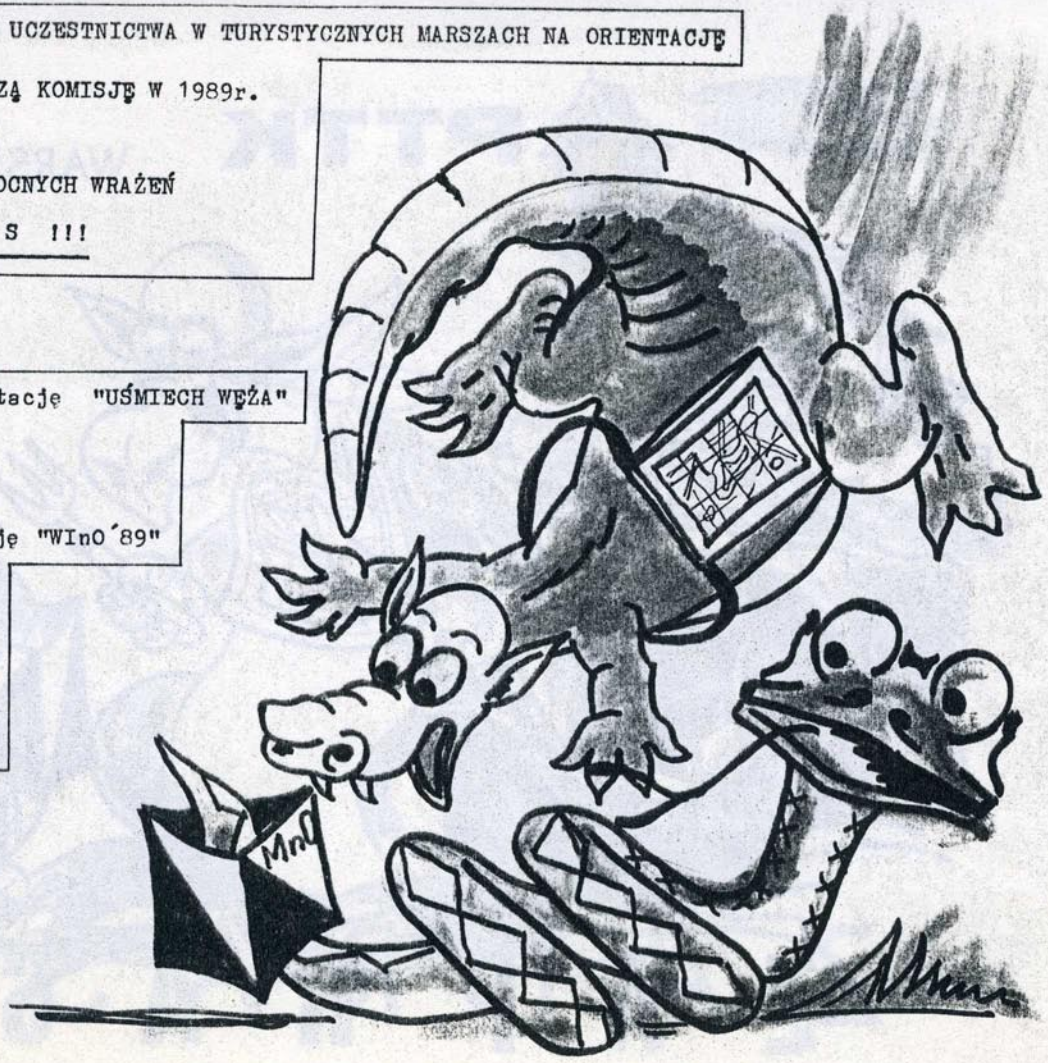

Komisja Imprez na Orientację
O/PTTK Mokotów
02 - 561 Warszawa
ul.Dąbrowskiego 23
tel. 45 54 59